

Umacniajmy i rozszerzajmy sojusz robotniczo-chłopski - granitowy fundament władzy ludowej!

Nasi kandydaci



JAN KAZIMIERZAK jest przodującym montażystą maszyn radiowych w kombinacie zambrówskim. Pochodzi ze wsi Mościszewo (pow. piotrkowski). Montować maszyny nauczyli go radzieccy specjaliści. Młodzież ZPP-B wysunęła jego kandydaturę do Powiatowej Rady Narodowej w Zambrowie.



APOLONIA MOCZYŁOWSKA ze wsi Zaczęcin jest przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, organizatorką uprawy buraka cukrowego, kierowniczką zespołu czytelniczego. Jest znana we wsi z ofiarnej pracy społecznej. Mieszkańcy Zaczęcin wysunęli jej kandydaturę do Gromadzkiej Rady Narodowej w Będkowie pow. Grójce.



KONSTANCY WIERCISZEWSKI od 6 miesięcy pełni funkcję soltysa w Rogalach (pow. kolneński). Z uznaniem patrzyli na niego i średniorolni chłopcy z Rogali na jego pracę. Dlatego też wysunęli jego kandydaturę do Gromadzkiej Rady Narodowej w Michnówce.



HENRYK GAWRYCH jest kierownikiem bazy państwowej w POM Stawiskach. Załoga POM daje go dużym zaufaniem. Jest koleżeńskim i ofiarnym pracownikiem. Został wysunięty na kandydata do Miejskiej Rady Narodowej w Stawiskach.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 284 (1008)

BIALYSTOK. 1 grudnia 1954 r.

Cena 20 gr

Drugie posiedzenie konferencji moskiewskiej w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Obradom przewodniczył Józef Cyrankiewicz

MOSKWA. — 30 listopada odbyło się drugie posiedzenie konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przewodniczył szef delegacji polskiej, Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józef Cyrankiewicz.

Na posiedzeniu złożyli oświadczenia przewodniczący delegacji czeskosłowackiej, premier Republiki Czechosłowackiej V. Siroky oraz przewodniczący delegacji NRD, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl. Następnego posiedzenie odbędzie się 1 grudnia.

Tymczasowe wyniki wyborów w CSR

PRAGA. — W niedzielę 28 listopada 1954 roku odbyły się na całym terenie Republiki Czechosłowackiej wybory posłów do Zgromadzenia Narodowego.

Zgodnie z tymczasowymi danymi, które Centralna Komisja Wyborcza otrzymała od wszystkich 368 obwodowych komisji wyborczych, udział w głosowaniu wzięło 8.708.102 wyborców, czyli 99,1 proc. ogólnej liczby uprawnionych. Na kandydatów Frontu Narodowego głosowało 97,8 proc. wyborców.

Te tymczasowe wyniki dowodzą, że czechosłowacki lud pracujący w pełni zrozumiał wielkie znaczenie wyborów do Zgromadzenia Narodowego i raz jeszcze wyraził swą zdecydowaną wolę budowania socjalizmu, wolę walki o pokój.

Plany roczne — przed terminem

We wszystkich naszych zakładach robotnicy wzmagają swe wysiłki, by roczne plany produkcyjne wykonać przed terminem.

Mimo trudności spowodowanych w ciągu roku nieregularną dostawą węgla i sody, załoga Huty Szkła wykonała plan roczny w 101 procentach na miesiąc przed terminem.

O przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego zameldowały także załogi Białostockiej Bazy Remontowej Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Plan roczny wykonany tu został w 101 proc. już w dniu 15 listopada.

Dzięki szeroko rozwinięte-

Mieszkańcy Jabłonki na spotkaniu z kandydatem

mówili o potrzebach swojej gromady

Szkola w Jabłonce. Wielu dorosłych i dzieci skupia się wokół kilku stolików. Po przez głowy zebranych można dostrzec biały czepek pielęgniarki.

Przybyła do wsi ekipa le-

karska. — Mamy dziś spotkanie z kandydatem do Powiatowej Rady Narodowej — objaśniają zebrani. — Naszym kandydatem jest doktor Czerniawski — dyrektor szpitala w Wysokim-Mazowieckim.

Przed spotkaniem z wyborcami doktor Czerniawski zorganizował badanie chorych. Już kilka godzin trwa praca. Na liście przyjętych pacjentów pielęgniarka wypisuje sto pierwsze nazwisko. Jeszcze godzina i praca skończona — wszyscy pacjenci zostali przyjęci.

Wielu ludzi stłoczyło się w niewygodnym pomieszczeniu. Starszym kobietom ustapiono miejsca na krzesłach. Część ludzi stoi pod ścianami.

Doktor Czerniawski opowiada zebranym o swej pracy, o tym, jak zamierza realizować swe obowiązki w PRN. Jego słowa przerywają oklaski.

Małą salkęapełniają teraz szept. Idzie cicha narada po-

Oświadczenie W. M. Mołotowa i przemówienie J. Cyrankiewicza

wyłoszone w Moskwie
— podajemy wewnątrz numeru

między zebranymi. Ale do zabrania głosu brak odwagi.

— No jakże? — zachęca kandydat na radnego.

Nikt nie ma nic do powiedzenia? Przecież jeśli nie będziecie wskazywali na niedociągnięcia, jeśli nie powiecie, jakie wprowadzić zmiany i ulepszenia, to sami wiele nie zdziałamy.

No i zaczęło się. Teraz mówią wszyscy. Dopiero przewodniczący zebrania u spokoją wezbraną falę głosów. Oto po kolei:

Chcilibyśmy, by założono u nas ośrodek zdrowia.

Może nie zaraz ośrodek zdrowia, ale punkt felczerski otrzymacie — zapewnia kandydat.

Przydałaby się też świetlica gromadzka — można by ją urządzić w remizie strażackiej, tylko tam pieca brak.

Dzieci chciałyby mieć nową szkołę.

Wiele padło jeszcze wniosków z sali. Były głosy nacechowane głęboką troską gospodarską. Chłopi pragną kupić z własnych funduszy samochód dla straży pożarnej, chcą zbudować zbiornik na wodę.

Z wielkim entuzjazmem poparto wniosek budowy łaźni.

Gospodynie narzekały na słabe zaopatrzenie GS.

— My tu tak mówimy, mówimy, dajemy radnemu coraz to nowe zadania — wtrącił w pewnej chwili soltyś — a zapominamy o tym, że musimy naszej radzie pomagać.

Właśnie, wtrąciła sędzica w prezydium kandydatka na radną Powiatowej Rady Narodowej — Janina Mallnowska. Trzeba uporządkować sędzię nowej rady gromadzkiej.

Myciem okien i podłóg zajmujemy się my, kobiety — padały głosy, a budowa echo-dów zajmują mężczyźni.

W ciasnej salce, w wesołym nastroju kończyło się pierwsze spotkanie mieszkańców Jabłonki z kandydatem.

Ludzie z Jabłonki mówili o swych bolączkach, powiedzieli czego będą wymagać od nowo wybranej rady oraz jak będą jej pomagać, żeby Jabłonka mogła naprawdę żyć po nowemu.

ROBOTNICZY ZACIĄGAJĄ WARTY PRODUKCYJNE NA CZĘŚĆ WYBORÓW

WARSZAWA. — 29 ub. m. około 80 proc. załogi Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie podjęło warty produkcyjne dla uczczenia wyborów do rad narodowych.

W zakładach tych podjęto już około 70 zobowiązań indywidualnych i około 80 zespołowych.

Na setkach stołecznych placów budowy robotnicy i inżynierowie podejmują zobowiązania dla uczczenia wyborów do rad narodowych i poparcia Programu Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego. M. in. na budowie osiedla Stelce brygada murarska St. Ochocimskiego zobowiązała się wykonać mury pierwszego piętra nad lewym skrzydłem bloku nr 12 o 3 dni wcześniej.

STALINOGRÓD. — Ponad 1.200 pracowników Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda” podjęło 398 zespołowych i indywidualnych zobowiązań długookresowych, aby wyrazić poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego.

GDĄŃSK. — W okresie kampanii wyborczej portowcy Gdańska i Gdyni realizują zobowiązania, podjęte dla poparcia programów wyborczych, szybciej obsługując statki, zawiązujące do naszych portów.

W porcie gdańskim w toku realizacji zobowiązań załadowano metodą szybkościową m. in. statek „Warszawa” skracając o 72 godziny czas planowany.

16:4

Wspaniałe zwycięstwo bokserskich w Belgii

Rozegrany wczoraj w Antwerpii mecz bokserski Polska — Belgia zakończył się wspaniałym zwycięstwem naszych pięściarzy — 16:4.

Stańmy wszyscy na wartach pracy

„W jedności naszej — siła Polski Ludowej, siła w budowie nowego życia i szczęśliwszego jutra człowieka pracy,

— siła w obronie pokoju i niepodległości” — głosi odezwa Centralnej Rady Związków Zawodowych zwrócona do wszystkich związkowców, do wszystkich robotników i pracowników.

Wyrazem naszej jedności są programy wyborcze Frontu Narodowego przewidujące dalszy rozwój gospodarczy każdego województwa, powiatu, miasta i gromady oraz usprawnienie działalności rad narodowych, zbliżenie ich do ludności, wyczerpanie na bolączki, potrzeby i słusne żądania mas pracujących, programy uwzględniające interesy wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wyrazem naszej jedności są wspólne listy wyborcze, na których figurują najlepsi spośród nas — robotnicy, chłopcy i inteligenci.

Odezwa kierownictwa największej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych — wzywa wszystkich ludzi pracy do zmanifestowania naszej jedności powszechnym udziałem w wyborach i oddaniem głosów na kandydatów Frontu Narodowego, do zmanifestowania naszej jedności czynnym przedwyborczym, masowym uczestnictwem we współzawodnictwie pracy.

Jest już chlubną tradycją mas pracujących Polski Ludowej uświetnianie wielkich wydarzeń w życiu narodu czynem produkcyjnym, wzmożoną, bardziej wydajną i staranną pracą, większą niż zazwyczaj zapobiegliwość w oszczędnym gospodarowaniu dobrem publicznym. Toteż mnożą się zobowiązania produkcyjne załóg robotniczych na powitanie wyborów, dla poparcia programów Frontu Narodowego.

CRZZ wzywa wszystkich ludzi pracy w naszym kraju do wzięcia udziału w socjalistycznym współzawodnictwie pracy:

- o oszczędność i wyższą wydajność pracy, o lepszą jakość i bogatszy asortyment towarów,
- o wzrost produkcji rolnej i lepsze zaopatrzenie miast i wsi,
- o chlubne i zwycięskie zakończenie piątego roku Planu 6-letniego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Realizacja programu Frontu Narodowego zależy od nas wszystkich, od robotników i chłopów.

Do spółdzielni produkcyjnej w Krywickich ekipa łączności miasta ze wsią naszej fabryki wyjeżdża bardzo często. Z początku patrzyli na nas chłopcy nieufnie, ale za to teraz żyjemy z nimi w życzliwej przyjaźni.

W lecie pomagaliśmy im przy sianokosach i żniwach. Z naszej inicjatywy powstało tam koło ZMP i Ludowy Zespół Sportowy, któremu ofiarowaliśmy piłkę i siatkę.

Tymi spotkaniami i pomocą wzajemną z każdym dniem zacieśniamy sojusz robotników z chłopami.

LIDIA NAZARKO
Białostocka Fabryka Pluszu

Pomagać gromadzkiej radzie możemy w różny sposób. Weźmy dla przykładu taką sprawę. Na sesji gromadzkiej rady narodowej podjęta zostanie uchwała, aby każdy rolnik zasiał zboże siewnikiem i ziarnem zaprawionym, gdyż to zwiększa plony. Wykonując to zadanie, pomagamy radzie gromadzkiej. A z drugiej strony będzie to nasz wkład w walkę o podniesienie dobrobytu mas pracujących, w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Bo sojusz jest wtedy właśnie, gdy łączymy nasz chłopski wysiłek z wysiłkiem klasy robotniczej we wspólną walkę o dostatek i kulturalne życie.

ANTONI MALINOWSKI
małorolny chłop ze wsi Świdry
Dobrzyce pow. Kolno

Uroczysty występ gruzińskiego zespołu tańca ludowego

WARSZAWA. — W dniu 28 ub. m. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbył się pierwszy uroczysty występ Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzjińskiej SRR.

Na występ przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecny był charge d'affaires Ambasady ZSRR w Polsce i. Mielnik.

Na niezwykle bogaty, nowy program występu złożyły się tańce gruzińskie, za które zespół otrzymał i nagrodę na zeszłorocznym Festiwalu w Bukareszcie.

W pierwszym dniu obrad moskiewskiej konferencji krajów europejskich

KOMUNIKAT o pierwszym posiedzeniu

MOSKWA. — Dnia 29 listopada 1954 r. o godzinie 15 rozpoczęła się w Moskwie w willi Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR przy ul. A. Tołstoj konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

W konferencji uczestniczą delegacje Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej. W konferencji bierze również udział przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej jako obserwator.

Konferencja rozpoczęła się przemówieniem wstępnym przewodniczącego delegacji Związku Radzieckiego. Po krótkich przemówieniach przewodniczących delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej i przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej postanowiono jednomyślnie przeprowadzić konferencję krajów europejskich w sprawie zapewnienia

pokoju i bezpieczeństwa w Europie z udziałem reprezentowanych na niej państw.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył W. M. Mołotow, rozstrzygnięto na początku sprawy organizacyjne związane z przeprowadzeniem konferencji.

Następnie wysłuchano oświadczenia przewodniczącego delegacji ZSRR, pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa i oświadczenia przewodniczącego delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza.

OŚWIADCZENIE W. M. MOŁOTOWA

Towarzysze!

Rząd Związku Radzieckiego w porozumieniu z rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej, zaprosił państwa europejskie oraz rząd USA do wzięcia udziału w konferencji ogólnoeuropejskiej poświęconej sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycja ta podyktowana była okolicznością, że powstała obecnie w Europie sytuacja wywołująca zrozumiałe zaniepokojenie wszystkich narodów miłujących pokój.

Wydarzenia w Europie rozwijają się niebezpiecznie dla sprawy pokoju droga, ponieważ niektóre państwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, jak również Anglia i Francja, zdają wyrażać do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do wciągnięcia ich do swoich ugrupowań militarnych przeciwstawianych innym państwom europejskim.

Oto zasadniczy sens układów przygotowanych w Londynie i podpisanych 23 października w Paryżu. Obecnie układy te przedstawione zostały do ratyfikacji, aby następnie można było przejść do ich wykonania.

W obecnej chwili trzy mocarstwa zachodnie, popierane przez inne kraje bloku północno - atlantyckiego, zawarły otwarty sojusz z militarystami Niemiec zachodnich. Nie można ocenić inaczej układów londyńskich i paryskich zmierzających do wskrzeszenia militarysty niemieckiej oraz do włączenia remilitaryzowanych Niemiec zachodnich w skład agresywnego bloku północnoatlantyckiego i pomocniczej organizacji tego bloku — „unii zachodnio - europejskiej”.

Wszystko to jest pod wieloma względami powtórzeniem polityki prowadzonej przez państwa zachodnio - europejskie w latach poprzedzających drugą wojnę światową.

Wówczas rządy mocarstw zachodnio - europejskich nie tylko odmawiały podjęcia wspólnie ze Związkiem Radzieckim wysiłków, które by mogły okiełznać militarystów niemieckich i przeszkodzić agresji hitlerowskiej, lecz przeciwnie, faktycznie przyczyniały się do wzrostu militarysty niemieckiej. Odrzucały one propozycje rządu radzieckiego, by zbiorowym wysiłkiem państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu pokoju zagrozić drogę wiodącą do rozpętania nowej wojny przez militarysty niemieckie. Liczyły na to, że będą mogły wykorzystać Hitlera i jego agresywne plany do swych celów antyradzieckich, myślarz o skierowaniu agresji hitlerowskiej na wschód, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Gwoli osiągnięcia tego celu zawierali wszelkie możliwe umowy z Hitlerem, złożyli mu w ofierze Austrię. Był to jedynie wstęp do haniebnej umowy monachijskiej, za pomocą której okupanci hitlerowscy ujarzмили Czechosłowację. Doprowadziły one do tego, że militarysty niemieccy napadli na Polskę, chociaż ówczesny rząd polski uzyskał tzw. „gwarancję” od rządów zachodnio europejskich.

Drugą wojnę światową rozpętali militarysty niemieccy. Znałe są wszystkim nazwiska głównych zbrodniarzy wojennych napiętnowanych w procesie norymberskim po zakończeniu wojny.

Nie wolno jednak zapominać, że ówczesne rządy państw zachodnio - europejskich, które przed rozpoczęciem wojny zajmowały wobec Związku Radzieckiego stanowisko nieprzejednanie wrogie, ponoszą wielką odpowiedzialność za to, że nie

przeszkodziły agresji hitlerowskiej. Ponoszą one za to szczególną odpowiedzialność, ponieważ odmówiły współdziałania ze Związkiem Radzieckim, ażeby zbiorowym wysiłkiem państw europejskich uniemożliwić militarystom niemieckim wrócenie w drugą wojnę światową narodów Europy, a następnie również innych narodów.

Zaledwie przed 9 laty zakończyła się druga wojna światowa, która przyniosła narodom europejskim niezliczone nieszczęścia. Nie wolno zapominać o dziesiątkach milionów ofiar w ludziach, o wielkim bólu matek, wdów i sierot. Nie dadzą się z niczym porównać wyrządzone przez wojnę zniszczenia materialne i straty narodów. Następstwa tej wojny odczuwane są po dzień dzisiejszy. Daleko jeszcze do usunięcia wszystkich szkód wyrządzonych przez okupantów faszystowskich w licznych miastach i wsiach na obszarach Związku Radzieckiego, i Polski, Francji i Anglii, Jugosławii i Czechosłowacji, Belgii i Holandii oraz szeregu innych państw europejskich. Również same Niemcy należą do państw, które poniosły największe szkody.

Przypomnienie tego jest dziś naszym obowiązkiem. Powinniśmy wciąż przypominać o zupełnie jeszcze niedawnych latach drugiej wojny światowej, aby przeszkodzić realizacji zbrodniczych planów obecnych militarystów przygotowujących w naszych oczach nową wojnę światową.

Należy też podkreślić, że w toku drugiej wojny światowej mocarstwa zachodnie i Związek Radziecki wraz z innymi państwami, które padły ofiarą napaści, utworzyły potężną koalicję antyhitlerowską, która zapewniła zwycięstwo nad agresorem. Czyż potrzebny jest bardziej przekonujący dowód, że jeśli chodzi o walkę przeciwko agresji niemieckiej i o utrzymanie pokoju w Europie, zbliżne są interesy wszystkich państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu pokoju, w tym Związku Radzieckiego i Francji, Anglii i Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, podobnie jak innych krajów? I czyż można zamykać oczy na

fakt, że w obecnej chwili czynni są znów na widowni w Niemczech zachodnich ci sami ludzie, którzy zupełnie jeszcze niedawno byli organizatorami i współuczestnikami agresji faszystowskiej przeciwko państwom miłującym pokój, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Europy?

Ze wszystkiego tego wynika, że między zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie, a właściwym rozwiązaniem kwestii niemieckiej istnieje nierozdzielny związek. Nie można zapewnić jak należy bezpieczeństwa w Europie, jeżeli nie zostanie znaleziona taka rozwiązanie kwestii niemieckiej, które by odpowiadało interesom wszystkich miłujących pokój państw europejskich, a także interesom pokojowych sił samego narodu niemieckiego. Znaczący to, że również ciągle odwołanie decyzji w tej sprawie nie może przyczynić się do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Plany wysuwane obecnie przez rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji zmierzają do remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz do wciągnięcia ich do imperialistycznych ugrupowań militarnych — zarówno już istniejących, jak i tworzących na nowo. Niebezpieczny dla sprawy pokoju w Europie charakter tych planów jest najzupełniej oczywisty.

Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa oraz istotnie przyczynić się do rozwiązania kwestii niemieckiej i do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, Związek Radziecki proponuje, aby wyrzec się tych planów i dość do porozumienia na podstawie następujących zasadniczych tez:

Po pierwsze — nie dopuszczać w żadnym wypadku do odrodzenia militarysty niemieckiej, który rozpętał pierwszą i drugą wojnę światową i przystąpił następnie do wytrwania i cierpliwego regulowania kwestii niemieckiej na podstawie porozumienia — przede wszystkim między czterema mocarstwami ponoszącymi szczególną odpowiedzialność za rozwiązanie tej sprawy, a przez to samo za cały świat.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wstępne przemówienie W. M. Mołotowa

Towarzysze! W imieniu rządu Związku Radzieckiego delegacja radziecka wita obecne tu delegacje Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej. Witam również przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, której rząd zadeklarował gotowość wysłania na konferencję swego przedstawiciela w charakterze obserwatora.

Rząd radziecki, w porozumieniu z rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej — państw graniczących z Niemcami — zwrócił się 13 listopada do rządów wszystkich państw europejskich, a także do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją niezwłocznego zwołania do Moskwy lub Paryża konferencji ogólnoeuropejskiej. Zaproprownowano, by na konferencji takiej omówić sprawę stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Rządy reprezentowanych tu państw przyjęły tę propozycję. Niech mi wolno będzie podziękować im za to w imieniu rządu radzieckiego. Świadczy to o głębokim zrozumieniu odpowiedzialności za sprawę pokoju, a jednocześnie o głębokim zrozumieniu niebezpieczeństwa związanego z sytuacją, jaka wytworzyła się obecnie w Europie. Należy ubolewać, że nie wszystkie państwa, do których skierowano zaproszenie, uznały za możliwe wzięcie u-

działu w omawianiu wspomnianej doniosłej sprawy nurek państw Europy.

Motywowano to, jak wiemy, w różny sposób.

Niektóre z tych państw ustosunkowały się pozytywnie do idei stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich państw europejskich, chociaż poczyniły przy tym te lub inne zastrzeżenia. Chcielibyśmy mieć nadzieję, że między tymi państwami a państwami tutaj reprezentowanymi osiągnięte zostanie w przyszłości większe zrozumienie wzajemne wspólnoty interesów państw europejskich w dziedzinie obrony pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Inne państwa nie uznały za możliwe przyjęcie zaproszenia wobec tego, że istnieje rozbieżność między zadaniami tej konferencji a obecnym kierunkiem ich polityki zagranicznej w Europie. Należą do nich przede wszystkim Stany Zjednoczone, jak również Anglia i Francja. Koła oficjalne tych państw zrobiły niemało, aby przeszkodzić udziałowi w konferencji możliwie największej liczby państw.

Rzecz naturalna, że wszystkie obecne tu delegacje stoją przed zagadnieniem, jaką powzięć należy decyzję w związku z tym, że nie wszystkie zaproszone na konferencję państwa zaproszenie to przyjęły.

Co się tyczy rządu radzieckiego, to jest on zdania, iż sytuacja powstała obecnie w Europie wymaga jak najbaczniejszej uwagi ze strony wszystkich państw miłujących pokój. Nie wolno pomijać

okoliczności, że agresywne koła pewnych znanych wszystkim mocarstw uruchomiły wszelkie środki nacisku, aby przyspieszyć urzeczywistnienie planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wciągnięcia ich do swoich imperialistycznych ugrupowań militarnych. W tej sytuacji kraje miłujące pokój nie mogą ograniczyć się do kroków, jakie dotychczas podejmowały w celu zapewnienia pokoju i swego bezpieczeństwa. Kroki te są obecnie niewystarczające. Potrzebne są nowe środki zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

W związku z tym delegacja radziecka sądzi, że konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie powinna odbyć się w tym śladzie, jaki mamy tutaj w chwili obecnej. Wymagają tego zarówno interesy zapewnienia bezpieczeństwa naszych narodów, jak i interesy utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie jako całości. Państwa, które zechcą przyłączyć się do tego dzieła, mogą to uczynić w przyszłości.

Delegacja radziecka prosi szanowne delegacje o wypowiedzenie swego zdania w tej sprawie.

Delegacja radziecka wyraża przekonanie, że konferencja pomyślnie rozwiąże stojące przed nią ważne zadania. Przekonanie to opiera się na rosnącym poparciu, jakiego narody Europy i całego świata udzielają w coraz większym stopniu wysiłkom zmierzającym do utrwalenia pokoju.

Oświadczenie J. Cyrankiewicza

Rząd polski z głębokim zadowoleniem powitał konsultowaną z nim uprzednio inicjatywę Związku Radzieckiego zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji celem omówienia zagadnień zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Niewątpliwie odbycie takiej konferencji leżało i leży w interesie wszystkich narodów pragnących bezpieczeństwa i pokoju.

Skoro jednak szereg rządów nie uważało za możliwe

wzięcie udziału w takiej konferencji, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa za konieczne, aby w tej nowej sytuacji, w obliczu planowanej pomyślnie ratyfikacji układów paryskich i związanej z nimi remilitaryzacji Niemiec zachodnich, odbyć konferencję w gronie państw tu przybyłych, czujących się odpowiedzialnymi za sprawę pokoju i bezpieczeństwa, wspólnie naradzić się nad przedsięwzięciem przez państwa takich nowych środ-

ków, które okazały się konieczne dla zapewnienia obrony naszych państw przed niebezpieczeństwem wyrastającym z uzbrojenia Niemiec.

Dlatego delegacja polska popiera całkowicie propozycję rządu radzieckiego, wyrażoną przez ministra Mołotowa, w sprawie odbycia konferencji w gronie państw miłujących pokój, przybyłych na konferencję. Polska delegacja podziela również poglądy ministra Mołotowa, że ta konferencja spełni swoje zadania.

Oświadczenie V. Siroky'ego

Twierdzenie, że termin wysunięty w propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zwołania konferencji ogólnie - europejskiej na 29 listopada był zbyt krótki do przygotowania takiej konferencji, jest nieuzasadniony, ponieważ wiadomo, że rząd radziecki zgłosił propozycję zwołania ogólnie - europejskiej konferencji w sprawie stworzenia syste-

mu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jeszcze na Konferencji Berlińskiej. Wiadomo ponadto, że propozycję w sprawie zwołania konferencji ogólnie - europejskiej rząd radziecki zgłosił jeszcze 24 lipca, tj. przed przeszło czterema miesiącami.

Zwołanie takiej konferencji jest w najwyższym stopniu konieczne w związku z naciskiem mocarstw zachod-

nich dążących do przyspieszenia i dokonania ratyfikacji układów paryskich jeszcze w grudniu br. Dlatego też delegacja czechosłowacka uważa za całkowicie uzasadnione wnioski i związane z nimi wypowiedzi przewodniczącego delegacji Związku Radzieckiego Mołotowa i zgadza się z nim, co do konieczności odbycia tej konferencji z udziałem delegacji, które na nią przybyły.

Stańmy wszyscy na warty pracy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wiele załóg może się poszczycić już poważnymi sukcesami w walce o tegoroczny plan. Planowe zadania wykonali już przemysł farmaceutyczny, 5 fabryk budowy maszyn górniczych, 4 kopalnie węgla, przemysł chemiczny w zakresie produkcji superfosfatu, huta aluminium w Skawinie, znaczne ilości wyrobów ponad plan dają ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, „Ursus”, Warszawska Fabryka Motocykli i inne przedsiębiorstwa. Idzie o to, aby, za przykładem tych produkujących zakładów, poszło jak największe naszych przedsiębiorstw, aby jak największe fabryki mogły zakończyć bieżący rok dumnym melunkiem: wyprodukowałyśmy tyle a tyle wyrobów ponad plan, obniżyliśmy koszty własne produkcji o tyle a tyle procent. Idzie również o to, aby te załogi, które nie stały dotychczas na wysokości zadania, w ostatnich tygodniach roku, rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne, wzmagając wydajność pracy, doskonały system oszczędnościowy, nadrobiły zaległości, zakończyły przedostatni rok Planu 6-letniego jak najlepszymi wynikami produkcji.

Realizacja bowiem programów Frontu Narodowego wymaga niemałych środków materialnych. Potrzeba nam coraz więcej wszelkiego rodzaju towarów, potrzeba nam coraz więcej środków pieniężnych dla zabezpieczenia pełnej realizacji programu podniesienia dobrobytu i siły naszej Ojczyzny. Tego oczywiście nikt nam nie podaruje, to musimy wygospodarować sami w codziennej, wytężonej pracy.

Dlatego w okresie wyborów do rad narodowych, gdy jak jeden mąż popieramy program wszystkich patriotów — program Frontu Narodowego, gdy przygotowujemy się do powszechnego udziału w wyborach, niechaj nikogo z nas nie zbraknie również w czynnie przedwyborczym.

Hasłem każdego miłującego swój kraj Polaka, pragnącego coraz zasobniejszego i radośniejszego życia, coraz piękniej rozkwitającej i coraz silniejszej Ojczyzny oraz trwałego pokoju jest wezwanie CRZZ: W dniach przedwyborczych — stańmy wszyscy na warty pracy!

W pierwszym dniu obrad moskiewskiej konferencji krajów europejskich

OŚWIADCZENIE W. M. MOŁOTOWA

(Ciąg dalszy ze str. 2)

pewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Po drugie — stworzyć system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu i utrwaleniu pokoju, bez względu na ich ustrój państwowy i społeczny, a w tym celu przestudiować z jak największą uwagą zarówno istniejący projekt radziecki „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”, jak i propozycje innych krajów, które w tej sprawie wpłynęły.

Te dwie propozycje rządu radzieckiego, ściśle ze sobą związane, nie zawierają nic, co byłoby wymierzone przeciwko interesom któregośkolwiek państwa europejskiego czy nieeuropejskiego. Osiągnięcia porozumienia co do tych propozycji nie można uważać za rzecz prostą lub łatwą, ale nikt też nie zdoła powiedzieć, że nie można osiągnąć porozumienia co do tych propozycji między wszystkimi państwami dążącymi do pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Te propozycje Związku Radzieckiego różnią się w sposób radykalny od układów zawartych na konferencjach w Paryżu. Obie te propozycje — zarówno propozycja, by nie dopuścić do odrodzenia militarystyki niemieckiego, jak i propozycja dotycząca stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — mają jeden wspólny cel: zapewnić utrzymanie i utrwalenie pokoju w Europie.

Natomiast u podstaw układów paryskich tkwią inne cele. Układy te biorą za punkt wyjścia wyrzucenie się zasad zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego oraz służą planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych niektórych mocarstw zachodnich. A zatem, układy te nie przyczyniają się do utrzymania i utrwalenia pokoju, lecz służą wręcz przeciwnym celom. Układy paryskie biorą za punkt wyjścia przeciwstawienie jednym państw europejskich innym państwom europejskim, podsycając sprzeczności pomiędzy nimi i dalszy wysiłek zbrojeń, co dyktować mogą jedynie plany przygotowania nowej agresji, nowej wojny.

Rząd radziecki umotywował w notach do rządów USA, Anglii i Francji 23 października i 13 listopada swój negatywny stosunek do układów paryskich.

Pomimo wszelkich wykrętów inspiratorów układów paryskich, którzy postawili na kartę wskrzeszenia militarystyki niemieckiego, nie da się ukryć podstawowego faktu, że układy te stanowią groźbę dla sprawy utrzymania pokoju w Europie i dlatego nie dadzą się pogodzić z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa państw europejskich. Czy układy paryskie mogą dopomóc do rozwiązania kwestii niemieckiej

lub też w jakikolwiek sposób przyczynić się do tego celu? Na to pytanie odpowiadamy: nie, nie mogą.

Takie układy nie tylko nie mogą służyć temu celowi, lecz ich urzeczywistnienie stanie się też główną przeszkodą na drodze do rozwiązania najbardziej palącej sprawy — sprawy przywrócenia jednolitości państwa niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych. W obecnej chwili nie może bardziej zaszkodzić sprawie przywrócenia jednolitości Niemiec niż urzeczywistnienie układów paryskich o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W myśl układów paryskich, utworzone być mają, jak wiadomo, w najbliższym czasie w Niemczech zachodnich siły zbrojne liczące 500—520 tysięcy ludzi. Bona fide koła rządzące oświadczają teraz otwarcie, że po sformowaniu projektowanych jednostek wojskowych armia zachodnio-niemiecka zostanie zwiększona kilkakrotnie. Oświadczają to oparte są na konkretnych podstawach.

Już obecnie Niemcy zachodnie mają wojska policyjne liczące około 200 tysięcy ludzi, a poza tym tzw. „oddziały robocze” i inne zmilitaryzowane organizacje pomocnicze obejmujące około 250 tysięcy ludzi. Razem z przeszło 500-tysięczną armią zachodnio-niemiecką tworzą zgodnie z układami paryskimi, Niemcy zachodnie mieć będą faktycznie już w najbliższym czasie około miliona ludzi pod bronią.

Prócz tego w ostatnich latach rozpowszechniły się szeroko w Niemczech zachodnich wszelkiego rodzaju organizacje militarystyczne, jak „Związki żołnierskie” i „stowarzyszenia tradycyjne”, grupujące uczestników tych lub innych jednostek dawnych wojsk hitlerowskich, które podczas wojny splamiły się krwawymi zbrodniami i potwornymi bestialstwami. Te „związki żołnierskie” i „stowarzyszenia tradycyjne”, złożone z uczestników „dywizji gwardii” im. fuhrera, „dywizji przybocznej fuhrera”, „dywizji pancerniej Hermann Goeringa”, hitlerowskich wojsk SS itp., usilnie pielęgnują faszystowskie tradycje hitlerystyczne. Liczba członków tych organizacji militarystycznych osiągnęła już 2 miliony. Z tego wszystkiego widać, że jakkolwiek układy paryskie zapowiadają utworzenie 500-tysięcznej armii zachodnio-niemieckiej, jest to jeszcze dalekie od rzeczywistości. W wypadku zrealizowania tych układów utworzona zostanie w krótkim czasie w Niemczech zachodnich armia licząca co najmniej milion ludzi. Do tego należy dodać 2 miliony ludzi zgromadzonych w istniejących organizacjach militarystycznych byłych żołnierzy armii hitlerowskiej, które i teraz utrzymują faszystowskie tradycje hitlerystyczne. Skoro tylko rozpocznie się realizacja układów paryskich, militarystyki niemieckiej będzie do dyspozycji te miliony ludzi, aby znów spróbować użyć ich jako mięsa armatniego

matniego w celu nowej agresji, w celu odwetu i podboju obcych terytoriów.

Układy paryskie dają faktycznie militarystom zachodnio-niemieckim prawo do wskrzeszenia niemieckiego sztabu generalnego. Konsekwencje tego stanu rzeczy nie dadzą długo na siebie czekać.

Jednocześnie układy te dają militarystom zachodnio-niemieckim możność nieczym nie ograniczonej rozbudowy przemysłu wojennego. Tacy monopolisci zachodnio-niemieccy, jak Krupp, Abs, Zangen, Dinkelbach i inni, którzy byli głównymi organizatorami militarystyki gospodarki niemieckiej w przeddzień drugiej wojny światowej, odgrywają już kierowniczą rolę w remilitaryzacji Niemiec zachodnich. O tym, jakiego rozmachu nabiera tam remilitaryzacja, świadczy choćby następujący fakt: podczas gdy w ciągu 6 lat, poczynając od 1933 do 1939 roku Hitler wydał na przygotowanie wojny 90 miliardów marek — obecnie bońskie koła rządzące planują wydanie na cele wojskowe w ciągu zaledwie najbliższych trzech lat przeszło 100 miliardów marek. Stany Zjednoczone rozpoczynają już do stawy broni dla Niemiec zachodnich wartości miliardów dolarów. W tej dziedzinie militarystki zachodnio-niemieckiej, podobnie jak przed drugą wojną światową korzystają z szerokiego poparcia materialnego największych monopolistów USA, czerpiących niemałe zyski z biznesu związanego z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Nie jest przypadkiem, że w ostatnich czasach na politykę USA wywierała coraz silniejszy wpływ właśnie te monopole amerykańskie, które związane są z najbardziej agresywnymi kołami zachodnio-niemieckimi i które kują broń dla nowo utworzonej armii zachodnio-niemieckiej.

Polityka remilitaryzacji pociąga za sobą dalsze zmaganie się w Niemczech zachodnich wpływu sił militarystycznych i odwetowych, które już teraz potęgają coraz bardziej ofensywne demokratyczne prawa ludności. Sytuacja ta zagraża przede wszystkim prawom i samej stopie życiowej klasy robotniczej. Przyczyniają się również do tego bezpośrednio układy paryskie. Nie ma w nich ani słowa o obronie elementarnych swobód demokratycznych w Niemczech zachodnich, przewidują zaś one otwarcie wprowadzenie tam nowych ustaw o tak zwanym „stanie wyjątkowym” w wypadku spotęgowania się ruchu ludowego przeciwko odbudowie Wehrmachtu lub w wypadku wzmożenia się walki klasy robotniczej o swe prawa i polepszenie swej sytuacji ekonomicznej.

W październiku odbył się III kongres związków zawodowych Niemiec zachodnich. Zachodnio-niemieckie związki zawodowe zrzeszają przeszło 6 milionów osób i są największą organizacją masową klasy robotniczej w Niemczech zachodnich. Kongres ten wypowiedział się zdecydowanie przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Stwierdził on, że realizacja tych planów „zagroziłaby poważnie zarówno osłabieniu napięcia międzynarodowego, jak możliwości zjednoczenia Niemiec” i że dla Niemiec zachodnich „remilitaryzacja oznacza niebezpieczeństwo stworzenia militarystycznego państwa biurokratycznego, które położyłoby kres wysiłkom ruchu robotniczego zmierzającym do stworzenia demokracji politycznej, społecznej i ekonomicznej”.

Ta uchwała zachodnio-niemieckich związków zawodowych świadczy o tym, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywana jest wbrew woli klasy robotniczej, wbrew woli większości narodu niemieckiego, że masowo pracujące Niemce zachodnich zdecydowanie przeciwnie nie występują. Jednakże władze Niemiec zachodnich nie liczą się z tym. Nie liczą się one z wolą własnego narodu i stosują wszystkie środki presji, aby zmusić przygotowania do nowej wojny, aby oddać całkowicie Niemcy zachodnie w służbę militarystów i odwetowców. W naszych oczach Niemcy zachodnie przekształcają się w agresywnie państwo militarystyczne, które znów grozi tym, że stanie się głównym ogniskiem wojny w Europie. Ludzie, którzy stoją na czele państwa bońskie, nie ukrywają swych agresywnych planów skierowanych przeciwko „innym narodom europejskim”.

Nie kto inny jak obecny premier Niemiec zachodnich Adenauer jeszcze w marcu 1952 r. domagając się remilitaryzacji Niemiec zachodnich, snuł takie wojownicze plany: „Remilitaryzacja Niemiec zachodnich powinna być przygotowaniem do stworzenia nowego ładu w Europie wschodniej”.

Podczas gdy dawniej o „stworzeniu nowego ładu w Europie wschodniej” mówił Hitler, to po krachu hitlerizmu zaczął o tym mówić Adenauer.

Oświadczania takich ministrów bońskich jak Seeböhm, Kaiser, Hallstein, takich generałów hitlerowskich jak von Falkenhausen i Kesselring oraz wielu innych świadczą o tym, że odwetowcy i zwolennicy zdobywania cudzych ziem przestali już ukrywać swe agresywne cele i plany. Jeżeli oświadczenia oficjalne we Francji i Anglii oraz w innych państwach bloku atlantyckiego usiłują ukryć przed swymi narodami te fakty świadczące o istnieniu niebezpieczeństwa dla utrzymania pokoju w Europie lub dążą do zamaskowania agresywnego charakteru tych faktów — zwiększa to jedynie odpowiedzialność wymienionych oświadczeń za następstwa układów paryskich. Im szybciej zdezaszowane zostanie to oszustwo wobec narodów, tym lepiej będzie dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich.

Koła rządzące Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych wprowadzają w błąd opinię publiczną mówiąc o jakichś „gwarancjach” w układach paryskich, które rzekomo zapobiegają możliwości agresji ze strony zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich. Nie jest przypadkiem, że nikt nie wierzy w te osławione „gwarancje”. Jak wiadomo, traktat wersalski zawierał o wiele większe ograniczenia, jeśli chodzi o wskrzeszenie potencjału wojennego Niemiec. Według traktatu wersalskiego, cała armia niemiecka nie powinna być liczyć więcej niż 100 tysięcy ludzi. Armii niemieckiej nie wolno było w ogóle posiadać niektórych rodzajów broni jak: lotnictwa, czołgów, ciężkiej artylerii. Ustalono istotne ograniczenia produkcji wojennej w Niemczech. Istniały również formalne zobowiązania Niemiec, że nie dokonają agresji przeciwko innym krajom europejskim. Istniały także formalne gwarancje ze strony Anglii i Francji, np. w stosunku do Polski i Czechosłowacji. Przed samą drugą wojną światową Anglia i Francja podpisały nawet z Niemcami hitlerowskimi deklarację o nieagresji.

Cóż z tego wszystkiego wynika? Rezultaty są powszechnie znane.

Militarystki niemieckie przede wszystkim przy pomocy monopolu amerykańskiego odbudowywali swój potencjał

wojenny i po jakichś dwudziestu latach od zakończenia pierwszej wojny światowej po raz drugi wciągnęli Europę, a następnie cały świat do krwawej i niszczącej wojny, jakiej nie znała historia.

W obecnych warunkach remilitaryzacja Niemiec zachodnich nabiera jeszcze bardziej niebezpiecznego charakteru niż dawniej. Wystarczy powiedzieć, że armia zachodnio-niemiecka otrzymuje do swej dyspozycji wszystkie rodzaje broni, nie wyłączając możliwości użycia przez nią broni atomowej. W takiej sytuacji niewiele trzeba, aby rozpetać wojnę atomową rękami tych militarystów — ludobójców, którzy przeszli hitlerowską szkołę zbrodni wojennych, zgładzili miliony niewinnych ludzi w swoich obozach śmierci, w kamerach gazowych, gdzie duszono ludzi, w Majdankach, Oświęcimiach i wielu innych. Czyż można zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy zapomnieć o tym, że te potwory przełaziły potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów! Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom europejs

W pierwszym dniu obrad moskiewskiej konferencji krajów europejskich

OŚWIADCZENIE W. M. MOŁOTOWA

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wrócenia jednoci Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Wymaga to z kolei osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, na podstawie których zostałby wybrany ogólnoniemiecki parlament i utworzony ogólnoniemiecki rząd demokratyczny.

Czy możliwe jest takie porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie niemieckiej, które odpowiadałoby interesom bezpieczeństwa europejskiego, jak również interesom narodu niemieckiego? Rząd radziecki uważa, że porozumienie takie jest możliwe. Jest ono możliwe, jeśli zamiast planów remilitaryzacji tej czy innej części Niemiec, wszystkie cztery mocarstwa postawią sobie za cel osiągnięcie porozumienia w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Właśnie dlatego rząd radziecki 23 października ponownie zaproponował zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec i przeprowadzenia w tym celu wolnych wyborów ogólnoniemieckich, jak również w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, ponieważ oba te zadania są ze sobą jak najściślej powiązane. Mimo że minął już przeszło miesiąc, odpowiedzi na te propozycje dotychczas nie ma. Z drugiej zaś strony, czyni się wszystko, aby jak najszybciej przystąpić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co wyraźnie ma na celu stordowanie porozumienia czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec.

Mówi się, że doświadczenie Konferencji Berlińskiej wykazało, iż nie można liczyć na porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec. Nie można się z tym zgodzić.

W związku z powyższym należy podkreślić, że wówczas przeskodą na drodze do porozumienia były plany Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, której głównym celem było wzmocnienie militarystyki niemieckiej, na co się oczywiście nie mógł zgodzić Związek Radziecki.

Od chwili jednak, gdy pod naciskiem opinii publicznej odpadł plan utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, powstały bardziej sprzyjające warunki do osiągnięcia porozumienia w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec. O istotnie sprzyjających warunkach można będzie naturalnie mówić tylko w wypadku, gdyby wszystkie plany wzmocnienia militarystyki niemieckiej zostały odrzucone. Wówczas rzeczywiście stworzone będą warunki niezbędne do konkretnego omówienia sprawy przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów i do rozpatrzenia tych propozycji, które były wysuwane lub są wysuwane przez wszystkie cztery mocarstwa w tej sprawie.

Związek Radziecki dąży do porozumienia z Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie Niemiec, a przede wszystkim w sprawie przywrócenia jednoci państwa niemieckiego. Porozumienie takie może być osiągnięte, jeśli wszystkie cztery mocarstwa będą działały w kierunku zbliżenia Niemiec zachodnich i zachodnich, będą dążyły do tego, aby zjednoczone Niemcy stały się państwem rzeczywistym pokojowym i demokratycznym.

Już w pierwszych latach po zakończeniu wojny w Europie, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja doprowadziły do podziału państwa niemieckiego na część zachodnią i wschodnią. Dziś jasne jest, do czego dążyły państwa zachodnie, gdy tak uparcie prowadziły politykę rozczłonkowania Niemiec. Prowadząc tę politykę podziału Niemiec mocarstwa zachodnie doprowadziły do sytuacji, w której w Niemczech zachodnich władza znalazła się znów w rękach militarystów niemieckich. Z militarystami tymi agresywnie koła mocarstw zachodnich zawierają obecnie przymierza wojskowe wymierzone przeciwko miłującym pokój państwom Europy. Obecnie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja przystępują do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, do włączenia ich do swych ugrupowań militarnych oraz do przeciwstawienia Niemcom zachodnim i krajów zachodnio-europejskich — innym państwom Europy. Jest to droga prowadząca nie tylko do bratobójczej wojny między Niemcami, lecz także do nowej wojny światowej.

Dziś trwają intensywne przygotowania do ratyfikacji układów paryskich. Agresywne koła mocarstw zachodnich czynią wszystko, co w ich mocy, aby przystąpić jak najszybciej do realizacji tych układów, a więc do jawnej remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz włączenia ich do ugrupowań militarnych.

Oznacza to, że ratyfikacja i realizacja układów paryskich wywoła poważne komplikacje w całej sytuacji międzynarodowej.

Od chwili przystąpienia zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich zarówno do północno-atlantycznego bloku wojskowego, jak i do utworzonego właśnie zachodnio-europejskiego sojuszu militarnego, agresywny charakter ugrupowań militarnych tworzonych przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję wzmoże się pod wieloma względami.

Wobec tego, że w krajach wchodzących w skład agresywnych ugrupowań militarnych armie, lotnictwo wojskowe i inne rodzaje broni będą rozbudowywane, a zwłaszcza wobec tego, że te ugrupowania militarne sprzymierzają się z militarystką wzmocnioną w Niemczech zachodnich — inne państwa Europy będą zmuszone podjąć skuteczne środki w celu zapewnienia własnej obrony i w celu zapobieżenia agresji. Taka sytuacja wywołana przez

tuacja wywołana przez politykę mocarstw zachodnich musi doprowadzić do dalszego wzmocnienia wysiłku zbrojeń, do zwiększenia armii i budżetów wojskowych państw europejskich, co zwiększy w znacznym stopniu podatki i inne ciężary spoczywające na barkach wszystkich narodów Europy.

Wszystko to świadczy o tym, że bez wyrzeczenia się polityki tworzenia ugrupowań militarnych państw, przeciwstawionych innym państwom europejskim, nie sposób zapewnić pokoju w Europie.

Zamiast takich ugrupowań militarnych, których tworzenie prowadzi do nowej wojny, trzeba aby państwa europejskie zjednoczyły swe wysiłki w celu zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego — oto droga prowadząca do utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Jeszcze na berlińskiej konferencji czterech mocarstw w pierwszych miesiącach br. Związek Radziecki zaproponował, aby omówiono wysunięty przez projekt podstawowych zasad „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”. Mimo, że projekt ten nie spotkał się z należytym poparciem ze strony Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, sprawa stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie pozostaje nadal głównym tematem zainteresowania wszystkich narodów europejskich.

Projekt układu przewiduje, że uczestnikami układu mogą być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego, wszystkie państwa europejskie uznające cele układu i przyjmujące odpowiedzialność zobowiązania. Projekt układu przewiduje także, że dopóki Niemcy nie są zjednoczone, równoprawnymi uczestnikami układu będą mogły zostać Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, a po przywróceniu jednoci Niemiec — zjednoczone państwo niemieckie. Projekt tego układu przewiduje, że jego sygnatariusze zobowiążą się, iż powstrzymają się od wszelkiej agresji wobec pozostałych uczestników układu, iż nie użyją przemocy zbrojnej, że będą rozwiązywali wszystkie spory mogące ewentualnie powstać między nimi w drodze pokojowej, zgodnie z postanowieniami Karty NZ. W wypadku zbrojnej napaści w Europie na jedno lub kilka państw — uczestników układu, każdy z uczestników tego układu ma obowiązek udzielenia pomocy państwu lub państwom zaatakowanym — wszystkimi możliwymi środkami, włącznie z użyciem sił zbrojnych, w celu przywrócenia i zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Państwa — sygnatariusze układu — zobowiązują się, że nie wezmą udziału w żadnych koalicjach lub sojuszach, że nie podpiszą żadnych porozumień, których celem byłoby sprzeczne z celami układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Ten lub podobny projekt podstawowych zasad układu ogólnoeuropejskiego może zdaniem rządu radzieckiego, stać się fundamentem utworzenia takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który dałby narodom Europy całkowitą gwarancję pokoju i bezpieczeństwa.

Wysuwając ten projekt układu rząd radziecki oświadczył, że gotów jest rozważyć również inne propozycje mo-

gące przyczynić się do osiągnięcia porozumienia między zainteresowanymi państwami. Trzeba jednak podkreślić, że mimo wielokrotnych propozycji rządu radzieckiego, aby rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przystąpiły do omówienia tak doniosłego dla zapewnienia pokoju problemu — wspomniane rządy uchylają się od tego.

Pierwotne zastrzeżenia wobec wysuniętego przez rząd radziecki projektu dotyczyły, jak wiadomo, po pierwsze — udziału Stanów Zjednoczonych w systemie europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, a po wtóre — stosunku rządu radzieckiego do paktu północno-atlantycznego. Kiedy zaś rząd radziecki jeszcze w marcu br. wypowiedział się za udziałem Stanów Zjednoczonych w układzie ogólnoeuropejskim i wyraził gotowość omówienia z zainteresowanymi rządami sprawy udziału ZSRR w pakcie północno-atlantycznym — rządy trzech mocarstw zachodnich zaczęły szukać nowych pretekstów, aby odmówić wspólnego rozpatrzenia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Przed 9 miesiącami na Konferencji Berlińskiej rząd radziecki wysunął propozycję stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie przyjęły tej propozycji.

24 lipca, tj. przed 4 miesiącami, rząd radziecki zaproponował zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej w tej sprawie, a następnie zaproponował wstępne omówienie tego problemu na konferencji czterech mocarstw. Jednakże i te propozycje Związku Radzieckiego nie zostały przyjęte przez trzy mocarstwa zachodnie.

Ponieważ ostatnio stało się jasne, że podejmuje się zdecydowane kroki, by jak najszybciej przeforsować ratyfikację układów paryskich wymierzonych przeciwko podstawowym zasadom zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, — rząd radziecki, po odpowiednich konsultacjach z rządem Polski i Czechosłowacji, zaproponował zwołanie w dniu 29 listopada ogólnoeuropejskiej konferencji w tej sprawie. Obecnie wiemy, że również i ta propozycja nie została przyjęta przez rządy USA, Anglii i Francji.

Tak więc, w ciągu tego roku rząd radziecki trzykrotnie proponował rządowi Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wspólne omówienie nie zwykłego pilnego i palącego problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, lecz propozycje te ani razu nie uzyskały poparcia wspomnianych rządów.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie decydują się na to, by odrzucić wręcz propozycje w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Tłumacząc to należy zapewne tym, iż nie mogą one nie liczyć się z okolicznością, że wśród narodów europejskich wzrasta siła dążenia do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Jednakże rządy wspomnianych państw czynią wszystko, co w ich mocy, by przeszkodzić zorganizowaniu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Należy podkreślić, że wspomniane rządy nie tylko uchylają się od rozpatrzenia zaproponowanego przez Związek Radziecki projektu ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie, lecz nie wysuwają również żadnych własnych wniosków w tej sprawie. Obecnie ich plany znalazły wyraz w układach paryskich, których celem nie jest zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego i pokoju w Euro-

pie, lecz utworzenie, z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich, takich ugrupowań militarnych, które wywołują wzmocnienie niebezpieczeństwa wojny w Europie i nowy wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wiadomo powszechnie, że w Europie istnieje już od kilku lat militarna organizacja agresywnego bloku północno-atlantycznego. Organizacja ta ma swój sztab wojskowy, który przygotowuje plany nowej wojny w Europie, zakłada liczne lotnicze i morskie bazy wojskowe w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Agresywne to ugrupowanie ma również swego dowódcę naczelnego, a jest nim generał amerykański, który od czasu do czasu chętnie wygłasza chełpliwe wojownicze przemówienia.

Układy paryskie są dalszym i wyjątkowo niebezpiecznym etapem w przygotowywaniu nowej wojny w Europie. Narodził się Związek Radziecki, Polski i Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, Bułgarii i Albanii oraz Niemiecka Republika Demokratyczna, których rządy są reprezentowane na obecnej konferencji, wiedzą, że plany imperialistycznych mocarstw zachodnich wymagają nie tylko szczególnej czujności, lecz także podjęcia praktycznych kroków, mających na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa. Powinny o tym wiedzieć również inne narody Europy i nie tylko Europy.

Na naszej konferencji obecny jest przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej, której udział w rozwiązywaniu ważnych problemów międzynarodowych odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

Rozwój przyjaźnej współpracy między krajami europejskimi a Chińską Republiką Ludową przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Ponieważ już w najbliższym czasie przygotowuje się ratyfikację i realizację układów paryskich, — miłujące pokój narody europejskie nie mogą ograniczyć się do tych środków, jakie dotąd stosowały w celu zapewnienia swej obrony. Dotyczy to przede wszystkim państw, które są reprezentowane na obecnej konferencji. Rzecz jasna, że dotyczy to również innych miłujących pokój państw, które nie chcą być pachołkami czy poplecznikami w dziele przygotowania i rozpętania nowej wojny w Europie.

Chcąc na trwałe podstawić oprócz swego bezpieczeństwa, miłujące pokój państwa Europy powinny zespolic swoje siły i znacznie wzmocnić je w wypadku ratyfikacji i realizacji układów paryskich. W tym celu trzeba należyście przygotować zastosowanie takich środków zwiększenia zdolności obronnej, które odpowiadałyby obecnej sytuacji. Wymaga to od państw uczestniczących w obecnej konferencji podjęcia wspólnych kroków w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również innych środków, by skutecznie ochronić pokojową pracę narodów, zagwarantować nietykalność ich granic i zapewnić obronę przed ewentualną agresją. Rząd radziecki jest głęboko przekonany, że reprezentowane na niniejszej konferencji państwa są jednomyślnie w swym dążeniu do tego, by przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie dla wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego.

Jednakże miłujące pokój państwa nie mogą nie liczyć się z okolicznością, że agresywne koła niektórych państw zachodnich dążą do

tę, by uniemożliwić stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Ostatnio państwa te wzmagają do tego stopnia swe wysiłki w kierunku stworzenia niebezpiecznych dla pokoju ugrupowań wojskowych, że pragną uczynić wskrzeszanie przy ich pomocy militarystyki niemieckiej — główną podstawą swej potęgi militarnej. W związku z tym nie możemy ignorować lub nie doceniać tego, że ratyfikacja i realizacja układów paryskich wymagałaby nowych poważnych kroków dla zapewnienia należytej zdolności obronnej miłujących pokój państw oraz dla utrzymywania i utrwalenia pokoju w Europie.

Układy paryskie pociągają nie skłone przez rządy niektórych mocarstw zachodnich nie mogą uzyskać rzeczywistego poparcia narodów, ponieważ godzą w ich interesy, a przede wszystkim w interesy pokoju. W układach tych znalazły wyraz agresywne plany i wojenno — polityczne kombinacje trzech mocarstw zachodnich, które tak gorączkowo rozmawiały i na odbytej ostatnio konferencji londyńskiej i paryskiej. Walka przeciwko tym układom nabiera dopiero rozmachu.

Jeśli chodzi o te nasze propozycje, które mają na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i które, — inaczej niż niebezpieczne dla pokoju plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, — zmierzają do osiągnięcia międzynarodowych porozumień w sprawie niemieckiej, zarówno w interesie pokoju powszechnego, jak i w interesie samego narodu niemieckiego, to propozycje te cieszą się coraz większym poparciem narodów Europy i całego świata.

Świadczy o tym wymownie obecna konferencja krajów europejskich. Konferencja ta będzie niewątpliwie ważnym etapem na drodze do utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego, — systemem, który, ciesząc się poparciem narodów Europy i całego świata, ma ostateczne znaczenie dla zapobieżenia nowej wojnie światowej.

Narody Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, jak również inne zaprzyjaźnione z nami państwa, z ufnością patrzą w przyszłość.

Polityka oraz konkretna kroki reprezentowanych tu państw mają jeden wspólny cel: z całym oddaniem służyć interesom narodu, interesom mas pracujących.

Oznacza to, że zawsze powinniśmy przywracać się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, walcząc o nieustanny rozwój ekonomiczny i kultury naszych narodów, co zapewnia coraz większy wzrost stopy życiowej mas pracujących w krajach socjalizmu. Zarówno polityka wewnętrzna, jak i polityka zagraniczna państw socjalistycznych cieszy się zdecydowanym poparciem narodów.

Obecna konferencja moskiewska poświęcona jest problemom, które mają ogromne znaczenie nie tylko dla narodów Europy, lecz również dla sprawy zapewnienia pokoju na całym świecie.

Rząd radziecki jest przekonany, że moskiewska konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie chlubnie wywiąże się ze stojących przed nią zadań. Będzie ona służyła sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przyczyni się ona równocześnie do dalszego, jeszcze potrzebniejszego zespolenia sił pokojowych na całym świecie.



NA ZDJĘCIU: w Seté (Francja) Miejska Rada Pokoju zorganizowała wystawę uliczną zbierając równocześnie podpisy przeciwko układom londyńskim i paryskim. W ciągu jednego tylko ranka niedzielnego zebrano 900 podpisów.

W pierwszym dniu obrad moskiewskiej konferencji krajów europejskich

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

Delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybyła na konferencję państw europejskich, aby wspólnie z innymi równie żywotnie zainteresowanymi krajami omówić środki zmierzające do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa Europy — w nowej sytuacji wytworzonej przez zwołanie przez mocarstwa zachodnich, zmierzających wszelkimi środkami do odbudowy agresywnego neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Wskreszenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, remilitaryzacja Niemiec zachodnich, oparta na ratyfikacji układów paryskich, zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Polski, zagraża narodowi polskiemu, stanowi zagrożenie pokoju. Wobec takiego zagrożenia ani polski naród, ani rząd polski, nie tylko nie może pozostać obojętny, ale przeciwnie — musi przedsię-

wziąć niezbędne środki, aby temu niebezpieczeństwu przeciwstawić się z całą stanowczością i z całą siłą.

Inicjatywa Związku Radzieckiego zwołania konferencji w tej sprawie od początku pokrywała się z życzeniem rządu polskiego o mówieniu wraz z innymi krajami spraw związanych z bezpieczeństwem w Europie.

Rząd polski przykłada wielką wagę do tej konferencji i gotów jest wnieść swój wkład do takich wspólnych ustaleń co do koordynacji naszych wysiłków, które są konieczne, aby w nowej sytuacji zapewnić wspólne bezpieczeństwo krajów milujących pokój, a tym samym bezpieczeństwo Polski i jej granic, bezpieczeństwo narodu polskiego.

Stanowcza postawa narodu polskiego znajduje oparcie w pełnej solidarności z innymi państwami, które wraz z na-

mi na gruncie swoich historycznych doświadczeń i na gruncie wspólnej, realnej oceny agresywnych planów amerykańskich imperialistów, wkrzeszających pruską neohitlerowską armię — niewątpliwą groźbę tak dla Polski, jak dla wszystkich innych narodów Europy i oczywiście nie tylko Europy — wyrażają niezłomną wolę przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu.

Naród polski zdając sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa ponownego uzbrojenia agresywnych Niemiec — na tysiącach zebraniach, manifestacjach i zgromadzeniach w sposób dobitny wyraża swoje stanowisko. Wyrazem tej postawy jest udział delegacji rządu polskiego w tej konferencji i pełne poparcie, jakiego udziela ona stanowisku ZSRR, wyrażonemu w przemówieniu ministra Spraw Zagranicznych Mołotowa.

dzieckiego sojusznika w czasie, gdy jeszcze trwała wojna z hitlerystami.

Każdy myślący i znający historię ostatniego stulecia polityk zachodni, czy się do tego przynajmniej nie, musi pojmować, że raz rozpętały się moce niemieckiego militarysty nie dadzą się już nikomu okiełznać, nawet swym twórcą. Jak powszechnie wiadomo, militarysta niemiecki, który w międzywojennym dwudziestoleciu anglosaskiej i francuskiej koła imperialistyczne usiłowały popierać w przygotowaniu jego marszu na wschód — wkrótce zapalił pożogę wojenną na ziemiach państw zachodnich. Niemiec politycy lubią sami wybierać kierunek natarcia, o czym mieli się już sposobność przekonać ci, którzy ich protegowali.

Przecież tak często na konferencji londyńskiej i paryskiej powtarzane słowa „gwarancje” i „kontrola” są najlepszym dowodem, że politycy zachodni — europejscy mają tu nieczyste sumienie.

Osobliwy to zaiste sojusznik, ten militarysta niemiecki, skoro jego alianci szukają wszelakich obwarowań i „gwarancji” właśnie przeciwko niemu.

Rzecz prosta, że cały ów rozgwar na temat „kontroli”, „gwarancji” służy przede wszystkim uspieniu, a ściślej mówiąc wprowadzaniu w błąd opinii publicznej, w najwyższym stopniu zaalarmowanej groźbą wskrzeszenia niemieckiego militarysty.

Z militarystami zachodnimi — niemieckimi stoją agresywne koła imperializmu amerykańskiego. Ten nie ma żadnych hamulców ani strzeżeń wobec planów militarystów zachodni — niemieckich. Nowy Wehrmacht, to dla agresywnych kół amerykańskich wypatranych okazji do nowej awantury międzynarodowej, sojusznik nieoceniony, bo wyprany z wszelkich skrpułów i gotów na wszystko. Agresywnym kołom Stanów Zjednoczonych chodzi o uzbrojenie Niemiec zachodnich, by rękami militarystów niemieckich zrealizować swoje plany wojenne. Tego faktu nie przesłania czynione przez kierowników polityki amerykańskiej próby przystrajania się w szat obrońców rzekomo zagrożonych krajów Europy zachod-

niej. Kraje te są niewątpliwie zagrożone, lecz jedynie i wyłącznie amerykańskimi planami militarnymi, które mają uczynić z całej Europy nowe pobojowisko.

Ale dla amerykańskich kół imperialistycznych nowy Wehrmacht, to nie tylko narzędzie planów agresji, lecz też i żandarm zachodniej Europy. To ta siła, której chętnie powierzają strażenie „porządku” w krajach zachodni — europejskich, gdzie tak donośnie rozbrzmiewa głos narodowego protestu przeciw agresji, wojnie, bombie atomowej i wodorowej, militarystom niemieckim — a za pokojowym współistnieniem, za odprężeniem międzynarodowym, za zakazem broni masowej zagłady, za rozbrojeniem i pokojem. Koła imperialistyczne przeżyły dotkliwą porażkę, gdy francuska opinia publiczna zażądała armii europejskiej i wymogła zawarcie rozejmu w Indochinach. Koła imperialistyczne pragną więc usunąć tę przeszkodę, jaką na drodze do realizacji ich planów stanowi suwerenność narodów europejskich. Utrwalenie okupacji Niemiec zachodnich, klauzule interwencyjne układów paryskich, opanowanie wezłowych pozycji w gospodarce zachodni — niemieckiej — wszystko to zmierza do całkowitego podporządkowania Stanom Zjednoczonym zachodniej części Niemiec i utrzymania ich jako instrumentu polityki imperializmu amerykańskiego. Obliczone zaś jest na spotęgowanie nacisku amerykańskiego na Francję i inne kraje Europy zachodniej, a tym samym na zapewnienie USA niepodzielnej kontroli nad całą Europą zachodnią.

Agresywne koła amerykańskie uważają, że Wehrmacht boński będzie działał w myśl ich interesów i potrafi stłumić groźne dla agresorów niezadowolenie ludów Europy zachodniej. I oto politycy amerykańscy popierają bez reszty swych pobratymców z Londynu. Oni nawet dla pozorów nie troszczą się o żadne kontrole ani gwarancje. A jeśli się im nie sprzeciwiają, to w przeświadczeniu, że potrzebne są

dla zamydlenia oczu opinii publicznej i że poza tym są bezskuteczne. Jako dominujący partner bloku zachodniego, politycy amerykańscy wiedzą, że potrafią wespół z militarystami zachodni — niemieckimi unicestwić wszelką kontrolę. Jaka jest zresztą waga owych gwarancji? Sprowadzają się one w gruncie rzeczy do obietnicy udzielonej przez rząd brytyjski rządowi francuskiemu, że na kontynencie Europy pozostaną cztery brytyjskie dywizje.

My, Polacy, mamy już niejakie doświadczenie z brytyjskimi gwarancjami z okresu przedwrześniowego. Okazały się one absolutnie bezwartościowe, gdy przyszło nam stawić czoło militarystom niemieckim. Naród i żołnierz polski bił się w całkowitym osamotnieniu. Zresztą poważni politycy brytyjscy, jak były premier Lloyd George, już wtedy nie mieli żadnych złudzeń, że gwarancje takie są czystą fikcją. A doświadczenia francuskie z lat 1939 — 1940? Również cztery dywizje brytyjskie stały wtedy na ziemi francuskiej. Warto przypomnieć, że cztery dywizje brytyjskie nie uratowały Francji od katastrofy.

Cóż jednak mówić o wartości owych gwarancji i kontroli, które i w przeszłości okazywały się całkowicie bezskuteczne, skoro dziś dochodzi do tego, jeszcze groźba posłania broni atomowej przez militarystów niemieckich?

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. Eden głosi dziś, że dzięki gwarancjom brytyjskim i systemowi kontroli — układy paryskie zabezpieczą kraje zachodniej Europy przed niebezpieczeństwem nie kontrolowanych zbrojeń niemieckich.

Warto przypomnieć, że przed 21 laty, w roku, w którym Hitler doszedł do władzy, ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. John Simon w podobny sposób usiłował uspokoić zaalarmowaną zbrojeniami Niemiec opinię publiczną frazami o papierowych — jak się okazało klauzulach kontroli zbrojeń niemieckich.

Knowania militarystów — śmiertelnym niebezpieczeństwem dla narodu niemieckiego

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla samego narodu niemieckiego.

Naród niemiecki przeżywa dziś tragedię podziału. Siły militarysty i agresji wznoszą nowy mur na granicy Republiki Federalnej i Republiki Demokratycznej: mur remilitaryzacji. W Niemieckiej Republice Demokratycznej część narodu niemieckiego pierwszy raz żyje pokojowego życia, nie słyszy tupotu butów pruskiej soldateski, nie musi zginąć karku przed byle feldfeblem. Jakże inne perspektywy rozciąga przed narodem niemieckim kanclerz Adenauer w dniu tzw. Trauertagu? Oto one: „W tym dniu czci naród niemiecki pamięć siedmiu milionów poległych i zmarłych w czasie drugiej wojny światowej i 2 milionów, którzy zginęli podczas pierwszej wojny światowej. Wiele ofiar spoczywa w obcej ziemi. W 53 krajach znajdują się groby niemieckie”.

Jak wiemy, trzy i pół mil-

ionów Niemców zginęło w drugiej wojnie światowej, a w pierwszej 1,5 miliona. W trzeciej, gdyby imperializm amerykański i niemiecki udało się ją wywołać? I po co? By groby niemieckie znalazły się znowu w pol-

setce obcych krajów? A skąd się tam wzięły? Któż zgnał niemieckiego żołnierza na bezdroża 53 krajów? Niepominięta żądza władzy i panowania niemieckich militarystów, niemieckich tupież-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Świat jest za ciasny, by pomieścić jednocześnie wolne narody i militarysty niemiecki

Militarysta niemiecki nie od dziś zagraża i przynosi niebezpieczeństwo narodowi Europy.

Bo oto od chwili, gdy militarysty i militarysty wzięli zdecydowanie górę w państwie niemieckim — Europa nie zapomniała właściwie ani na chwilę spokoju. Agresja pruska na Francję w roku 1870 — 1871 była dopiero przygrzywką, do dalszych aktów presji politycznej, agresji i najazdów, które militarysty niemieccy zgostowali Europie. Trzy wielkie wojny napastnicze w ciągu trzech czwartych stulecia, z których dwie przeobraziły się w konflikt światowy i kosztowały ludzkość dziesiątki milionów istnień ludzkich i nieopisanie zniszczenia — to dostatecznie wymowny dowód groźby militarysty niemieckiego dla Europy, dla świata, dla cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Militarysta niemiecki nigdy zresztą nie ukrywał swych celów i brutalnie formułował swe dążenia. Można by cytować dziesiątki wypowiedzi odpowiedzialnych polityków niemieckich i wojskowych, którzy z całą bezczelnością rzucali światu wyzwanie. Oto wypowiedź bohatera niemieckiego militarysty, feldmarszałka von Moltkego, jednego z organizatorów niemieckiej imperialistycznej soldateski:

„Wieczny pokój jest marzeniem, i to marzeniem wcale nie pięknym. Wojna, to ognio w boskim porządku świata”.

To już nie zwykłe wymachiwanie szabelką, to próba filozoficznego uzasadnienia największej zbrodni wobec ludzkości, jaką jest wojna napastnicza, to próba podniesienia tej zbrodni do godności boskiego nakazu. Ta filozofia — to wyznaczenie wiary pruskich militarystów od czasu Moltkego po dzień dzisiejszy.

Tę prawdę o niemieckim militarysty zgłębił prości ludzkie w całej Europie już bardzo dawno. Nie musieli w tym celu studiować pism Moltkego ani Hitlera. Wyznawcy ich poglądów postarali się trzykrotnie w ciągu lat siedemdziesięciu zapoznać ludy Europy z praktycznymi wnioskami z ich nauk.

Nie zapomnieli i nie mogli tego zapomnieć prości ludzie w krajach sąsiadujących z Niemcami. Zostały z tych strasznych lat drugiej wojny światowej słowa, na których dzisiaj wzdryga się po dzień dzisiejszy każdy uczciwy Po-

lak, Francuz, Rosjanin, Czech, Jugosłowianin, Anglik — każdy człowiek, który odczuł na samym sobie okropność wojny. Oświeceni, Lidice, Oradour, zmasakrowane getta, zburzona Warszawa, Stalingrad, Coventry i dziesiątki innych miast, przywodzą na pamięć okropności, których ogromu nie pomniejszy żaden najbardziej sofistyczny wywód dyplomatyczny zachodnich usiłujących dziś uzasadnić ponowną próbę dania broni w ręce tych, którzy wyznają wiarę von Moltkego, wzbogaconą doświadczeniami Hitlera.

Dla nas, Polaków, których kraj stał się pierwszym pobojowiskiem drugiej wojny światowej, nie istnieje żaden argument, który by mógł w jakimkolwiek stopniu przekonać nas, że można na nowo uzbroić militarystów niemieckich bez niebezpieczeństwa ściągania na nasz kraj i wszystkie inne kraje Europy nowej katastrofy. To przecież w przededniu najazdu na nasz kraj Adolf Hitler wydał ów rozkaz, którego niewiele odpowiedników znajdziemy w całej historii ludzkości:

„Zniszczenie Polski — oto cel najbliższy... Dam wam propagandowy pretekst do rozpoczęcia wojny. Nie troszczcie się o to, czy będzie on brzmiał wiarygodnie czy nie. Nie miejcie litości, bądźcie brutalni. Słuszność jest po stronie silniejszego. Działajcie z największym okrucieństwem. Całkowite zniszczenie Polski jest naszym celem wojskowym”.

Ten rozkaz wykonany został precyzyjnie i gdy „gwarancje” państw zachodnich zostały na papierze w Paryżu i Londynie — to wykonując rozkazy Hitlera, jego zbrodniarze wojenni wykrywali naród polski. W sześć lat zapalczyliż zań sześćsetmi milionami trupów, ogromnymi zniszczeniami kraju, miast i wsi. Czy ktokolwiek wyobraża sobie, że można dopuścić do powtórzenia takiej sytuacji? Naród polski sobie tego nie wyobraża.

A w Czechosłowacji, która jeszcze przed formalnym wybuchem wojny wydana została na łup hitlerowskiej wnikczemnej „nowej monarchii” — Czechosłowacji, która przeżyła okrucieństwo stopniowego okrawania jej żywego ciała, aż reszta zagarnął Hitler, łamiąc natury czystsze przyrzeczenia złożone przez zachodnim mężom stanu

w Monachium. Czyż nawet premier brytyjski, który ten układ podpisał, nie musiał po 15 marca 1939 roku tłumaczyć opinii publicznej, że został rzekomo oszukany? Czyż można i tej lekce historycznej zapomnieć? Walor przyrzeczeń niemieckiego militarysty ujawnił się tam z całą jaskrawością.

A czyż nie jest zrozumiałe, że w Związku Radzieckim, który na swych barkach dźwigał główny ciężar wojny z hitlerowskim najazdem, słowo remilitaryzacja budzi gniew i oburzenie, że ludzdom zaciskają się pięści? Oni to przecież, żołnierze radziecy, musieli przejść Europę od Kaukazu aż po Berlin, by zadłżyć ostatni cios militarystom niemieckim.

A we Francji? Trzy najazdy w ciągu siedmiu dziesięcioleci lat. Dwa razy Paryż u stóp zwycięzcy, deptany butami Wehrmacht. A każdy najazd okupiony hekatombą poległych i wykrawaniem całych pokoleń młodzieży francuskiej. Politycy francuscy w latach międzywojennych raz już uczynili zgubny dla narodu francuskiego krok. Opiata przyszła błyskawicznie, krwawa i okrutna, pisana losem Oradour i Struthoffu, bezprzykładnym poniżeniem i sponiewieraniem narodowej dumy Francuzów w latach okupacji i Vichy. I mimo to są we Francji politycy gotowi wystąpić za wskrzeszeniem złowrogich sił niemieckiego militarysty.

A w Belgii, która po dwa kroć stała się ofiarą najazdu militarystów niemieckich, co sami zaprzysięgali poszanowanie jej neutralności? A we Włoszech, które zaszły już doświadczenia „sojuszu” z niemieckim militarystą i wyszły zeń złane krwią i zdeptane rękami tego właśnie sojusznika?

Gorzkie i okrutne są wspólne doświadczenia narodów europejskich z militarystą niemieckim. Naród polski i inne milujące pokój narody potrafiły z nich wyciągnąć właściwy wniosek: świat jest za ciasny, by pomieścić jednocześnie wolne narody i militarysty niemieckie. Nie chcą wyciągnąć takich jasnych dla wszystkich narodów wniosków niektórzy politycy na Zachodzie, usiłując raz jeszcze wprowadzić militarystę niemieckiego na widownię dziejów. Taki jest sens układów londyńskich i paryskich. I nie nie potrafi przesłonić tej prawdy.

Nowy Wehrmacht — narzędziem imperialistycznych planów agresji, żandarmem USA w zachodniej Europie

W Niemczech zachodnich dochodzą do głosu te same siły, które stanowiły o polityce niemieckiego militarysty-

mu od Moltkego po Hitlera. Siły, o które usiłował się oprzeć pan Churchill nie tylko w latach międzywojennych, — ale jak dziś wiado-

mo z jego własnych wynurzeń — w swych wiarygodnych planach wobec ra-



Młodzież bawarska demonstrowała w Monachium i Augsburgu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. NA ZDJĘCIU: samochód z demonstrującą młodzieżą na ulicach Monachium.

W pierwszym dniu obrad moskiewskiej konferencji krajów europejskich

Dalszy ciąg przemówienia Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 5)

ców sięgających po cudze ziemie, po cudzy dorobek, po cudze życie i cudzą pracę. Czy znowu ma się powtórzyć tragedia narodu niemieckiego, którego synowie przed półtora wiekiem sprzedawani byli po trzy talary od głowy kolonizatorom angielskim, by im pomogli gromić żołnierzy Waszyngtona, Lafayette'a i Kościuszki, — a dziś znowu niegodni imienia Waszyngtona, władcy Ameryki, chcą kupić żołnierza niemieckiego! Remilitaryzacja Niemiec oznacza, że zachodnio-niemieccy politycy i generałowie i ich amerykańscy protektorzy gotują narodowi niemieckiemu jeszcze większy Trautertag (dzień żaloby).

Chcieliśmy i chcemy pokoju i przyjaźni z całymi — pokojowymi, wolnymi od militarystyki Niemcami

Mimo wszystkie przeżycia drugiej wojny światowej, mimo ogromu krzywd zadanych nam przez hitlerizm i militarystykę niemiecką — naród polski nie żywi i nie żywi pragnienia zemsty ani odwetu. Potrafił ułożyć swoje stosunki z Niemiec Republiką Demokratyczną na płaszczyźnie uznania i poszanowania suwerenności, granic, wzajemnych praw i interesów narodowych. Polska ma za sobą lata pokojowego i przyjaznego współżycia z Niemiec Republiką Demokratyczną. Połączyło nas wspólne z NRD umiowanie pokoju i chęć współpracy na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Połączyła nas więzi przyjaźni sprawiedliwej granicy pokoju na Odrze i Nysie. Polska dawała niejednokrotnie wyraz swojemu stanowisku, że pragnie dobroślasiedzkich stosunków z całymi Niemcami. Daliśmy wyraz temu naszemu stanowisku już w pierwszym naszym oświadczeniu w sprawie uregulowania problemu niemieckiego, złożonym na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w roku 1947. Chcieliśmy i chcemy pokoju i przyjaźni, stosunków gospodarczych i kulturalnych z ca-

niż ten, który świeżo obcho-
dził. I oznacza, że gotuje mu
się utrwalenie podziela Niem-
iec.

Zaczynają to rozumieć
dziś w Niemczech zachodnich
ludzie, którzy do niedawna
jeszcze lekceważyli głosy ostrze-
żawcze, dobiegające
bądź z Niemiec demokratycz-
nych, bądź z krajów obozu
pokoju. Ostatnie oświadcze-
nia przywódców niemieckiej
socjal- demokracji świadczą
o wzrastającym nacisku i o-
porze mas przeciw remilitary-
zacji Niemiec zachodnich,
która przekreśla perspektywę
zjednoczenia Niemiec. Głosy
polityków mieszczańskich w
rodzaju byłych kanclerzów
Wirtha, Brueninga, Luthera,
również mają swą wymowę.

Nie pozbawione są w końcu
wymowy wstrząsy i tarcia w
samej koalicji bońskiej.

A przecież polityka nie-
miecka, to znaczy polityka
prowadzona w interesie na-
rodu niemieckiego, a nie rza-
du amerykańskiego, czy wa-
skiej kliki niemieckich mili-
tarystów i odwotowców, ma
przed sobą ogromne możli-
wości. Polityka taka mogłaby
doprowadzić do wycofania
wojsk okupacyjnych, do ut-
worzenia zjednoczonego i su-
werennego państwa niemiec-
kiego. Zdejmąby z barku naro-
du niemieckiego ciężar kosz-
tów okupacyjnych i zaoszcze-
dziłaby mu astronomicznych
kosztów zbudowania nowego
Wehrmachtu, utrzymywania
go i zbrojenia.

zowi pokoju ludzie, którzy
od lat nie zajmują się niczym
innym, jak szerzeniem pro-
pagandy wojennej.

Ale jest to sprawa nie tyl-
ko ohydnej propagandy za-
truwającej atmosferę mię-
dzynarodową i usiłującej o-
motać narody siecią kłamstw.
Wojny wywołują ci, którzy
mają w tym swój określony
interes. Któż jest więc zain-
teresowany w zbrojeniach i
wojnach? Któż robi krocio-
we interesy na wojnie i pod-
bojach? Odpowiedź jest pro-
sta: przede wszystkim kon-
cerny zbrojeniowe i przed-
siębiorstwa pokrewne, któ-
rym każda wojna przynosi
miliardy zysków. Oto główni
złowiwarze w tym krwawym
dziele. Nie darmo w latach
międzywojennych ukuto dla
nich miano handlarzy śmier-
ci.

Rzecznicy remilitaryzacji
Niemiec zachodnich cynicz-
nie wyznają, że uzbrojenie
Niemiec zachodnich leży
między innymi w interesie
przemysłowców angielskich,
bo spowoduje przestawienie
przemysłu zachodnio - nie-
mieckiego na tory produkcji
wojennej, a tym samym
zmniejszy niebezpieczeństwo
konkurencji eksportu za-
chodnio - niemieckiego na
rynkach światowych. Niech
tamci produkują broń i na-
rzędzia zniszczenia. Może na-
wet ginąć będą od nich
mieszkańcy wyspy brytyj-
skiej, Anglii i Angielki, tak

jak to się już wydarzyło w
latach 1914—1918 i 1939 —
1945. Dla kół tych decydują-
ce są rachuby, że do kiesze-
ni fabrykantów towarów
eksportowych w Anglii plyną-
ć będą większe zyski, bo
być może osłabnie konkuren-
cja niemiecka, pochłonięta
produkcją armat, bomb, po-
cisków sterowanych V-eins
i V-zwei i nawet bomb ato-
mowych.

Wśród oszukańczych argu-
mentów, którymi politycy za-
chodni usiłują narkotyzować
opinię publiczną, znajduje się
także trucizna fatalizmu, któ-
rą głosi na przykład we
Francji, że uzbrojenie Nie-
miec zachodnich jest nieunik-
nione.

Premier francuski usiłuje
to nawet uzasadnić potrzebą
zbliżenia francusko-niemiec-
kiego. Dziwna to forma zbli-
żenia oparta na uzbrajaniu
tych sił, które są śmiertelny-
mi wrogami Francji, zamiast
rozwijania tych form współ-
życia międzynarodowego,
które służą prawdziwemu
zbliżeniu narodów.

Teoria o nieuchronności
zbrojeń niemieckich — to fa-
talizm Sedanu. Fatalizm nie-
uniknionej rzekomo francu-
skiej klęski. Innego dotąd
następstwa rozrostu milita-
ryzmu niemieckiego historia
Francji nie zna. I nie zna.
Gdy więc premier francuski
uzasadnia konieczność wskre-
szenia Wehrmachtu — bierze
tym samym na siebie odpo-

wiedzialność za wskrzeszenie
śmiertelnego wroga swego
narodu. Premier francuski
przy tej okazji jest tak łaska-
wy, że wobec tego, co on w
zakresie pospiesznego stwo-
rzenia Wehrmachtu robi, „ze-
zwala“ na tworzenie tzw.
„bloku wschodniego“, wyka-
zując tym samym, kto w
istocie pragnie istnienia prze-
ciwstawnych bloków w Euro-
pie. Ale w tej tezie rzekomo
fatalistycznej — usprawiedli-
wiającej nieuniknione jakoby
konieczności odrodzenia się
niemieckiego militarystyki —
tkwi także potężna dawka o-
budy. Po drugiej bowiem
wojnie światowej powstały
warunki umożliwiające wy-
korzenienie militarystyki nie-
mieckiego i nieszkodliwienie
go raz na zawsze. I oto tym
razem jest ten militarystyk
szczepiony w Niemczech za-
chodnich świadomie i celowo
przez agresywne koła atlan-
tyckie, jest tam przynoszony
i troskliwie hodowany, by się
przyjął, rozwinął i wybił.
Nigdy może w historii nie
było przykładu bardziej
świadomej próby przywróce-
nia do życia sił wrogich, któ-
re tak niedawno zostały po-
konane w długotrwałej i jak-
że niszczycielskiej wojnie.
Trzeba to stwierdzić stanow-
czo, by nie było żadnych
wątpliwości, kto gotuje światu
nową klęskę: ci, którzy
świadomie wskrzeszają wro-
ga ludzkości — niemiecki mi-
litarystyk.

Na straży pokoju w Europie

Politycy tej, politycy woj-
ny, zysków wojennych i zbro-
jeń przeciwstawiają się oboz
pokoju, którego główną siłą
jest ZSRR. Wysilki ZSRR
mają za sobą długą historię.
Trwają od 37 lat. Toczył tę
walkę Związek Radziecki na
konferencjach międzynarodowych
od Genewy w roku 1922,
poprzez Genewę w 1928—1932
i Londyn w roku 1933. Toczył
ją uporczywie w latach nara-
stania groźby agresji hitle-
rowskiej, występując zdecyd-
owanie przeciwko gwałtom
i bezprawiom dokonywanym na
kolejnych ofiarach III Rze-
szy, ofiarowując swą pomoc
zagrożonej Czechosłowacji i
Polsce w przededniu najazdu
hitlerowskiego. Wysyłał kon-
kretne plany i propozycje
zorganizowania systemu zbior-
owego bezpieczeństwa prze-
ciwko agresorom w tym cza-
sie, gdy mocarstwa zachod-
nie udaremniały te plany i
propozycje, popierając siły a-
gresji i torując drogę drugiej
wojnie światowej. W latach
wojny z hitlerystami ZSRR
w sposób decydujący przy-
czynił się do wyzwolenia na-
rodów europejskich i przy-
wrócenia pokoju w Europie.
I od dnia zakończenia dzia-
łań wojennych walczą niez-
mordowanie i konsekwent-
nie o utrwalenie pokoju, wal-
czą na wszystkich konferen-
cjach międzynarodowych, na
forum ONZ, we wszystkich
swoich posunięciach diploma-
tycznych.

Te zasady polityki zagra-
nicznej przyswajają wszyst-
kim krajom obozu pokoju.
Wśród nich i Polsce. Nasza
zdecydowana postawa w ob-
ronie pokoju i bezpieczeń-
stwa międzynarodowego wią-
że się ściśle z dążeniem do
stałego podnoszenia stopy ży-
ciowej, kultury i dobrobytu
całego narodu. Zasada bez-
pieczeństwa zbiorowego zo-
stała zawarta w pierwszym
politycznym dokumencie od-
rodzonej Polski — w Mani-
fście Polskiego Komitetu
Wyzwolenia Narodowego.

Wkładem Polski na rzecz
bezpieczeństwa w Europie są
jej układy o sojuszu i wz-
ajemnej pomocy z ZSRR i z
krajami demokracji ludowej.
Wkładem Polski na rzecz
bezpieczeństwa europejskie-
go jest nasza przyjazna
współpraca z NRD. Ustano-
wienie sprawiedliwej granicy
na Odrze i Nysie pozbawiło
niemieckie siły agresji bazy
wypadowej w ich „marszu na
Wschód“. Nasza nienaruszal-
na granica na Odrze i Nysie
stanowi dziś istotny element

pokoju i bezpieczeństwa w
Europie i podstawowy czyn-
nik pokojowego współżycia z
narodem niemieckim.

Polska zaproponowała rów-
nież Francji zawarcie trakta-
tu przymierza i pomocy wz-
ajemnej, który mógłby umo-
wić bezpieczeństwo obu kra-
jów, a tym samym i bezpie-
czeństwo w Europie.

Pokoju polityka Polski
znalazła wyraz w notach do
krajów sąsiadujących z Niem-
cami oraz do wielkich mo-
carstw. W notach swych Pol-
ska wzywała do pokojowego
uregulowania problemu nie-
mieckiego. W interesie bez-
pieczeństwa europejskiego
Polska w oświadczeniach
swych z 9. III, 8. VIII i 16.
XI br. poparła inicjatywę
ZSRR w sprawie utworzenia
europejskiego systemu bez-
pieczeństwa zbiorowego.

Sprawie umocnienia poko-
ju służy aktywny udział Pol-
ski w licznych organizacjach
międzynarodowych.

Narody Europy, które dziś
jeszcze — po 10 latach —
dźwigają konsekwencje dru-
giej wojny światowej, które
dotkliwie odczuwają skutki
napiecia międzynarodowego
wywołanego polityką „zimnej
wojny“, rozpetanej i prowa-
dzonej przez państwa zachod-
nie — pragną gorąco zapew-
nienia naszemu kontynentowi
trwałego pokoju i bezpie-
czeństwa. Jedyną właściwą
drogą do osiągnięcia tego ce-
lu jest powszechny system
zbiorowego bezpieczeństwa,
— system zbiorowego bezpie-
czeństwa zbliża narody, usu-
wa napiecie międzynarodowe,
prowadzi do rozbrojenia. Oto
platforma wysuwana przez
Związek Radziecki i inne kra-
je obozu pokoju. Myślą się
jednak ci, którzy skłonni są
traktować wyciągniętą poko-
jowo dłoń ze strony naszych
krajów jako przejaw słabości
lub skłonność do kapitulacji
z naszych suwerennych praw.
Nie fałszywego. Współist-
nienie to oczywiście nie dyk-
tat jednej strony wobec dru-
giej. Złudne są więc całkowi-
cie rachuby na możliwości czy
skuteczność rozmawiania z
naszymi krajami z pozycji si-
ły. Trzeba jasno i wyraźnie
powiedzieć rządowi i parla-
mentowi Europy zachodniej,
czym grozi ratyfikacja ukła-
dów o uzbrojeniu Niemiec za-
chodnich. Ludzkie siły rządy
tych państw, które sądzą, że
usuwanie się od udziału w za-
pewnianiu bezpieczeństwa i
pozwadzanie na oboczność
należy przed skutkami remi-
laryzacji Niemiec. Los takich

państw jak Belgia, Holandia,
Dania, Norwegia w ostatniej
wojnie jest tego wymownym
przykładem. Militarystyk nie-
miecki jest wrogiem wszyst-
kich krajów.

Jeśli mimo wszystkie do-
świadczenia — narodów, jeśli
wbrew opinii krajów euro-
pejskich politycy zachodni
przeferują ratyfikację uk-
ładów paryskich — powsta-
nie nowa sytuacja, wymaga-
jąca nowych sposobów i
środków zapewnienia bez-
pieczeństwa krajom pokojo-
wym. Będzie ona niewąt-
pliwie wymagała spótgowa-
nia sił obronnych naszych
krajów.

Rząd PRL zajmuje w tej
sprawie zdecydowane stano-
wisko. Nowe środki muszą
być skuteczne i w pełni do-
stosowane do potrzeb ochro-
ny naszych narodów przed
niebezpieczeństwem wynika-
jącym z uzbrojenia Niemiec
zachodnich. Środki przedsię-
wzięte przez nas będą tym
bardziej skuteczne, gdy pa-
ństwa prowadzące politykę
pokoju i bezpieczeństwa mię-
dzynarodowego zjednoczą
swoje wysiłki, by przeciw-
stawić się nowej groźbie, gdy
zapewniona będzie koordy-
nacja tych wysiłków, gdy u-
stalimy organizacyjne formy
zespólenia naszych wysił-
ków obronnych.

W imieniu delegacji rządu
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej wyrażam przekonanie,
że pod tym względem
obecna konferencja określi
zgodny kierunek naszych
wspólnych prac i wysiłków
zmierzających do obrony na-
szych narodów przed agre-
sją.

W obliczu niebezpieczeń-
stwa płynącego z uzbrojenia
neohitlerowskiej odwotow-
ców, wobec niebezpieczeń-
stwa nowej agresji niemiec-
kiej — naród polski jest
zjednoczony, jednolity i zde-
cydowany uczynić wszystko,
czego wymaga sytuacja, aby
temu niebezpieczeństwu
przeszkodzić, aby obronić
przed agresją swoją pokojo-
wą pracę, dalszy rozwój kra-
ju, wzrost dobrobytu i stopy
życiowej społeczeństwa, i
wnieść wkład do sprawy o-
brony pokoju.

Jedność narodu polskiego
w tej sprawie jest jedno-
ścią wykutą w ogniu histo-
rycznych doświadczeń, jest
jednością ze wszystkimi na-
rodami również zdecydowa-
nymi bronić pokoju i bez-
pieczeństwa, jest pełną so-
lidarnością z całym obozem
pokoju, z ZSRR, z krajami
walczącymi o pokój.

Polityka „z pozycji siły“ napotka na swej drodze siłę obozu pokoju, jego narodów, zjednoczonych dla wspólnej obrony

Trzeba to powiedzieć w
sposób tym bardziej stanow-
czy i jasny, że wśród polity-
ków zachodnich panuje
przekonanie, a przynajmniej
starają się oni takie prze-
konanie szerzyć, jakoby
ratyfikacja układów pary-
skich była odpowiednim wstę-
pem do rokowań nie tylko w
sprawie niemieckiej, ale i w
innych sprawach. Teza ta
jest z gruntu fałszywa. Sze-
rzą ją ci, którzy o awiają
się reakcji opinii publicznej,
wiedząc, że opinia ta coraz
doniej domaga się roko-
wań w sprawie uregulowa-
nia problemu niemieckiego i
innych problemów między-
narodowych. Chcą tę opinię
oszukać.

Takie stanowisko zajmują
kierownicy polityki amery-
kańskiej, brytyjskiej i fran-
cuskiej, nie mówiąc już o
Adenauerze. Dał mu ostat-
nio raz jeszcze wyraz prezy-
dent Eisenhower na konfe-
rencji prasowej w Waszyng-
tonie, ustosunkowując się do
zapropionowanego przez pre-
miera Mendes — France'a
spotkania czterech mo-
carstw w roku przyszłym.

Teorie i rachuby handlarzy śmierci

Łatwo zresztą wykazać, że
zwolennicy tzw. rokowań z
pozycji siły uprawiają lo-
giczną ekwilibrystykę, którą
każdy potrafi rozszyfrować.
Powiadają, że pragną roko-
wań, aby zapewnić światu
pokój i bezpieczeństwo. I w
tym celu zamierzają wskre-
ślić Wehrmacht, który pod-

Prezydent Eisenhower już na
wstępie stwierdził, że jed-
nym z warunków takiego
spotkania jest uprzednia ra-
tyfikacja układów paryskich.
To samo oświadczył premier
francuski i premier brytyj-
ski. U podłoża tych twier-
dzeń leży znana teza o ko-
nieczności rokowań z tak
zwanej pozycji siły.

Przed wszystkim kilka
słów o tym, kto zyska na
sile. W istniejących warun-
kach uzbrojenie Niemiec za-
chodnich oznacza istotne
przesunięcie w układzie sił
wśród mocarstw zachodnich
na niekorzyść Francji i
Wielkiej Brytanii, którym u
boku wyrasta nagle partner
uzbrojony i zbrojący się co-
raz szybciej. Ze względu na
ściśle powiązanie tego part-
nera z Waszyngtonem — po-
zycja tego ostatniego wśród
pozostałych mocarstw za-
chodnich ulega dalszemu
wzmocnieniu. Duet Waszyng-
ton — Bonn będzie więc
mógł istotnie przemawiać z
pozycji siły — bardziej niż to
czyni dotąd, ale do swych
sojuszników z Paryża i Lon-
dynu, nie mówiąc już o
Brukseli, Rzymie i Hadze.

kopuje pokój i przekreśla
bezpieczeństwo. Powiadają,
że chcą uregulować problem
niemiecki. I w tym celu za-
mierzają wskrzesić Wehr-
macht, który uniemożliwi
pokojowe uregulowanie pro-
blemu niemieckiego.

Ażeby bardziej je swoje
polityczne gierki zakamuflo-

ci natomiast, którym się
wydaje, że można prowadzić
z pozycji siły rokowania ze
Związkiem Radzieckim i
krajami obozu pokoju — są
chyba niepoprawnymi ilu-
zjonistami, których historia
niczego nie nauczyła. Potężny
oboz państw pokojowych li-
czący dziś 900 milionów lu-
dzi rozciągający się na dwóch
kontynentach, przeniknięty
na wskroś wolą pokoju, wy-
kazuje stałe swą gotowość
prowadzenia rokowań ze
wszystkimi państwami w ce-
lu utrwalenia pokoju, głosi i
realizuje hasło współistnie-
nia wszystkich państw bez
względu na różnice ustrojo-
we. Ale agresywne koła mo-
carstw zachodnich winny
zdać sobie jasno sprawę, że
kto prowadzi będzie poli-
tykę z pozycji siły — ten na-
potka na swojej drodze siłę
obozu pokoju i siłę jego na-
rodów, zjednoczonych w
swym zdecydowaniu zna-
leżenia nowych form koordy-
nacji w dziedzinie organiza-
cji swoich sił zbrojnych i in-
nych kroków w celu obrony
swoich granic, bezpieczeń-
stwa i niepodległości.

wać, politycy bloku atlan-
tyckiego odgrzebali znowu
gadkę o rzekomej groźbie a-
gresji ze strony państw obo-
zu pokoju. Jest to jedna z
najbardziej niedorzecznych i
absurdalnych bredni propa-
gandy imperialistycznej.

Jest rzeczą uderzającą, że
agresywność przypisują obo-

Kilka faktów

Szanowna Redakcjo!

„Ja wiem, że wiele rzeczy w gazecie, to prawda. Słyszę ciągle, że u nas jest dużo troski o ludzi. Ale przecież czytałem różne książki, dużo słyszałem i wiem, że na Zachodzie życie jest weselsze, nawet i Polakom żyje się dobrze.”

(Fragment obszernego listu, który otrzymała nasza Redakcja od 18-letniego Jerzego B. z Białegostoku).

Właśnie do Białegostoku wróciła w zeszłym miesiącu z Danii polska rodzina Sznkenbergów, składająca się z ojca, matki i dwóch synów. Posłuchajmy, co mówią ci ludzie o wychowaniu przez ob. Jerzego B. życia na Zachodzie.

Dokumenty mają tę właściwość, że dowodzą niezbicie. Oprzyjmy się więc na nich.

Pierwszy dokument brzmi tak:

„Zarząd Miejski w Choroszczy nin. zaświadcza, że p. Edward Sznkenberg, s. Henryka pozostaje bez pracy od dnia 27 maja 1935 r... czasowo pracował przy tłuczeniu kamienia na szosie Warszawa — Białystok... i został zwolniony z powodu braku kwalifikacji...”

— Ale tu przecież nie o Zachód chodzi — powie może ob. Jerzy B. Rzeczywiście, to zaświadczenie zostało wydane 19 lat temu w Polsce. Ale treść jego pokwitowana słowami: „bez pracy”, „został zwolniony”, „brak kwalifikacji”, była przyczyną wszystkiego, co Sznkenbergowie przeżyli na obczyźnie.

Sznkenbergowie mieli przeszłość taką, która na Zachodzie uważana jest za nieciekawą. Ich dokumenty mówią o tym samym, co przytoczone zaświadczenie. Trzy miesiące pracy, dziesięć miesięcy bezrobocia. Majątku — żadnego. Zwykła dola robotnika z kapitalistycznego kraju.

Gdyby potrafili wylegitymować się przeszłością inną, choćby posiadaniem fabryki, jak „rodak” Godlewski, który w 1947 r. uciekł z Polski — znalazłaby się wtedy i opieka, i pomoc i „serce”. Albo gdyby chociaż byli ludźmi, którzy zgodziliby się na modną na Zachodzie polityczną aferę, tak jak to zrobił kontokról Janicki, który w 1950 r. opuścił nasz kraj. Właśnie sprawa Janickiego rozdmuchana została przez zachodnią prasę i radio do rozmiarów politycznej afery. Sympatyjnie sformułowano: „nie mógł wytrzymać ucisku reżimu”, „wybrał wolny świat” itd. A cóż miał wybierać Janicki? Jego złodziejskiej szajce kradnącej i handlującej krowami i kołami w Szczecinie powinieli się noga. Milicja zaczęła deptać po piętach. Wielkiego wyboru nie było, prawda? A że w „wolnym świecie” do dobrego tonu należy trąbić nie o polskim reżimie — więc Janicki trąbił. Jak przystało na „politycznie uciśnionego”. Znalazło się za to skierowanie do Kanady na dobre mieszkanie, na dobrą pracę.

A Sznkenbergowie od chwili wywiezienia ich z obozu przymusowych robót przez hitlerowców do Danii w r. 1944, aż do 1952 r. mieszkali w barakach tzw. obozów dla cudzoziemców. Godlewski, policjant obozowy, już się tam wcale cudzoziemcem nie czuł. Wiadomo, przeszłość... Była własna fabryka, nie ma własnej fabryki... Cholerne reżim. A ten Sznkenberg w kółko o tym samym. Do kraju i do kraju. Już to wszystko niewyraźnie pachnie. Ale od czego kryminalna policja. Niech wacha.

I Godlewski podszeptał. Przyjechali, wzięli Sznkenberga, badali. Trzy razy.

Cóż mógł powiedzieć kryminalnej policji człowiek, który po prostu jak maniak powtarzał wszystkim dokola: „Chcę wracać, wrócić”. I im mówił to samo. Więc za to...

— Ale tu do głosu dochodzi drugi dokument wydany w 1950 r. synowi Sznkenbergów:

„Henrykowi Sznkenbergowi, s. Edwarda zabrania się zawierania związków małżeńskich na terytorium Danii... Zabrania się zmieniać pracę na lepszą...”

Włczy bilet? Tak, inaczej tego dokumentu nazwać nie można. Kiedy 20-letniemu chłopcu nie można pracować gdzie indziej, tylko przy kręceniu korby poruszającej towarową windę — to chyba nie jest dobre życie, prawda ob. Jerzy B.? Kiedy 20-letniemu chłopcu nie wolno uśmiechnąć się do żadnej dziewczyny, to chyba nie jest wesołe?

Przez 7 lat rodzina Sznkenbergów czuła się na Zachodzie jak szczuta psami. Tylko za to, że nie chciała przyjąć żadnych propozycji dotyczących szkolenia Polaka. Tylko za to, że zdecydowanie opowiadała się za powrotem do kraju. Czy to nie jest zastanawiające? Można przytoczyć i przykłady.

Zona Sznkenberga znalazła się pewnego razu w szpitalu duńskim. Miała atak serca. Personel szpitala otaczał ją opieką do chwili... aż lekarz naczelny nie zasięgnął wiadomości u policji kryminalnej. Potem opiekę się skończyła. Lekarzowi powiedziano: „Mąż był badany. Nie chce zostać. Usiłuje wyrwać się do Polski”. To wystarczyło.

Tak, na Zachodzie nawet pacjent w szpitalu musi mieć swoje lojalne opinie. Tym, którzy dostrzegają krzywdę, którzy nie chcą się z krzywdą pogodzić, miejsca w szpitalach nie ma.

Ktoś może pomyśleć, że fakty te odnoszą się tylko do cudzoziemców. Ale prawdomożni obywateli swego kraju na pewno jest i dobrze i wesoło. Przyjrzyjmy się jeszcze raz przykładom.

Obozy obcokrajowców mieszczą się przeważnie w pobliżu majątków królewskich i ogromnych gospodarstw obszarowych. To są jedynie miejsca zatrudnienia cudzoziemców i ubogiej ludności miejscowej. Jak wygląda tamtejsze warunki i zarobki?

Ten fakt, który ostatnio miał miejsce w Danii, że ko-

bieta wraz z dzieckiem utopiła się w morzu, nie jest jakimś wypadkiem odcosobnionym. Wzysk bogaczy w duńskich majątkach przybiera takie rozmiary, że często jedynym ratunkiem staje się śmierć.

A jak wyglądają warunki robotników fabrycznych? Nam trudno nawet w to uwierzyć, że podatek od uposażenia robotnika może się równać całotygodniowemu zarobkowi. A na Zachodzie, niestety, tak jest.

Czy robotnik może mieć czyste, wygodne mieszkanie? Owszem, ale wtedy podatek za mieszkanie pochłania znowu cały zarobek drugiego tygodnia. Czy można się dziwić teraz słowom Sznkenberga, który opowiada, że na najmniejszą rozrywkę, nawet na kłopot, robotnik rzadko kładzie sobie pozwolenie.

W obronie robotników i chłopów, w obronie zdecydowanej większości występuje duńska partia robotnicza. Właśnie duńscy towarzysze rozumieją, że tęsknota Sznkenbergów za ojczyzną nie jest przestępstwem, a najprostszym, nie wymagającym komentarzy ludzkim uczuciem. Zaopiekowali się nim, starali się o umożliwienie im powrotu do Polski.

— To, że usilnie zabiegano o nasz wyjazd, to wreszcie, że jesteśmy dziś w kraju, mamy do zawdzięczenia przede wszystkim duńskim towarzyszom — mówią Sznkenbergowie.

Na podstawie opowiadań Sznkenbergów można by pisać jeszcze bardzo wiele o nędzy i wyzysku chłopów i robotników duńskich. A przecież Dania, według opinii „mających” polityków zachodnich, uważana jest za kraj prawdziwego dostatku i dobrobytu, co oznacza, że ludzkość w Danii żyje o wiele lepiej, niż w innych krajach kapitalistycznych, np. we Francji, Niemczech zachodnich czy we Włoszech.

Opowiadania Sznkenbergów wywołują gorące oburzenie i najszersze współczucie. A czy takie uczucia mają miejsce, jeśli życie jest wesołe i dostatnie, obywateli Jerzy B.?

I.R.

Kułacki pocisk nie trafił celu

Przestały straszyć bandyckie serie z automatów, przestały straszyć mordy, grabieże i katowanie. Jedną po drugiej bandy wpadały w ręce sprawiedliwości. Kułak, gdy wytrącono mu karabin z ręki, zmienił metody walki. Pomaleńku zaczął nawet chwalić to i owo. A po cichu, tu i ówdzie szeptał jadowite słowa na rzad i na jego przedstawicieli w gromadzie. Szkalował, usiłował wzbudzać nieufność do tych, którzy reprezentowali władzę ludową. Starał się podrywać ich autorytet. „Niech ich nienawidzą chłopci, niech się żrą między sobą, na moją korzyść” — mówił. Taką to kułak chciał znaleźć sobie radę.

Radę — a no właśnie, że to kułak na radzie skreślił łeb. Na tej nowej gromadzkiej radzie.

*

Chłopi ze Strękowej Góry w powiecie zambraskim nie podobają się kandydatom do nowych rad narodowych. Nie podobają się tak bardzo, że postanowili starą, wypróbowaną kułacką metodą oczernić i zojdydzić ich w oczach pracujących chłopów. Specjalnie nie podobają mu się Czesław Sliwowski i Czemu? Nie trudno zgadnąć. Sliwowski to jeden z najbardziej bojowych aktywistów we wsi. Wykrył niejednego ukrytego kułackiego hektara. I u Choleńskiego też.

Kułacka złość do Morozowicza nie wygasła.

— Morozowicz radną? O, nie. Nie daliśmy jej rady przez Ostrowskiego, znajdziemy na nią inny sposób. Usiedli i napisali do Komitetu Powiatowego partii list. Ze „mój, mieszkający w Strękowej Górze, nie zgadzamy się, żeby Morozowicz był radną, bo to przecież od niej z domu zabrano bandytę Ostrowskiego. A więc musiała z nim współpracować”. — (O tym, kto wskazał dom Morozowicz bandyckiej, oczywiście nie pisali). I dalej w liście: „Żadamy zmiany kandydata”.

Żadamy? To znaczy gromada? Nie, to znaczy kułacka klika, która nienawidzi Morozowicza i jej podobnych. Najbardziej jednak gardził Jan Strękowski.

Lecz kułacka plotka, kułackie oszczerstwo, ma gładkie nogi. I obaliła je biedota. Ta sama, która przestała bać się bandyckich automatów, ta sama, która przeciwstawiła się kułackiemu wyzyskowi, bo wie, że do niej należy władza, i do rad narodowych wybierze takich przedstawicieli, którzy będą strzegli jej interesów, a nie kułackiego dobra. Kułacka plotka Jana Strękowskiego i jego podobnych została rozbita przez takich, jak Roszkiewicz, Buszyński, Jąkowski i inni, którzy doskonale pamiętają, że ci sami, którzy strzelali do nich z węgla, chcą dzisiaj poderwać ich zaufanie do władzy ludowej.

*

Remigłuszowi Choleńskiemu ze wsi Dochny w powiecie zambraskim nie podobają się kandydaci do nowych rad narodowych. Nie podobają się tak bardzo, że postanowili starą, wypróbowaną kułacką metodą oczernić i zojdydzić ich w oczach pracujących chłopów. Specjalnie nie podobają mu się Czesław Sliwowski i Czemu? Nie trudno zgadnąć. Sliwowski to jeden z najbardziej bojowych aktywistów we wsi. Wykrył niejednego ukrytego kułackiego hektara. I u Choleńskiego też.

Tak, bojowy ten Sliwowski, zawsze był bojowy, nie zlała go nawet śmierć 17-letniego syna zabitego przez bandytów. Toteż lubił go coraz bardziej biedota, a nienawidzili kułacy.

„Radnym chce być — pomyślał Choleński — my mu damy radnego”. I znowu — tak jak kułacy w Strękowej Górze, — Choleński ze wsi Dochny napisał list do Komitetu Powiatowego partii. Napisał, że Sliwowski nie powinien być kandydatem do rady narodowej, bo wieś nie ma do niego zaufania. I podpisał, lecz nie sam. Kilka podpisów sfalszował, a resztę zdobył od chłopów podsuwając im swój list, jako podanie do gminy o umorzenie części szarwarku.

Gdy chłopci z Dochny dowiedzieli się, co zawierał list, przycisnęli Choleńskiego do muru. Publicznie, na zebraniu. Wówczas to Władysław Trzaska, Milewski i inni pracujący chłopci powiedzieli, że Choleński oszukał ich, ale po raz ostatni. Nie pomogło wymigiwanie się. Nie pomogło wycofywanie się Choleńskiego. Wszyscy wiedzieli, już kim jest naprawdę i czyich interesów broni.

Nie przydało się na nic kułackie szkalowanie kandydatów do rad narodowych. Z takich, jak Strękowski ze Strękowej Góry, jak Choleński z Dochny, pracujące chłopstwo dzięki nieustannej pomocy partii coraz częściej zrywa maskę obłudy i staje w poprzek ich niecznym planom.

ZOFIA MROZEK

Z ukosa

Przepowiadacze

Różnego rodzaju bywają przepowiednie: przepowiadano koniec świata i to podobno już więcej niż tysiąc razy. W ubiegłym roku spotkałem starszego faceta, który z braku innych możliwości zajmował się wizjonerstwem i w zimie twierdził, że już lata nie będzie, a latem znów przewidywał, że śniegu więcej nie zobaczymy.

„Wizjonerami” starają się również być kułacy. Dali oni temu już niejedną raz dowód, co to w wyznaczaniu dat wybuchu wojny, czy w wymyślaniu różnych innych bzdur. Obecnie wysuwają oni wiele horoskopów na przyszłość w związku z wyborami. Oto we wsi Wojtki krąży kułacka przepowiednia, że z chwilą powstania gromadzkiej rady narodowej wszystko ulegnie zmianie, zacznie się ucisk chłopów, ziemia zostanie upaństwowiona itd. Takie przepowiednie rozsiewa Jan Zoch, będący pod wpływem kułactwa.

To w powiecie bielskim. W suwalskim kułacy jeszcze głębiej „przewidywają”. Ich zasługą Adam Dorochowicz ze wsi Jeleniewo z miną proroka ogłasza, że „do głosowania jeszcze dożyjemy, a później to nas poduszka”.

Trudno coś do tych bredni dodać, bo coż można więcej wymyślić? Chyba to, że w Zambrowie i w Fastach to chyba hdują takie fabryki do duszenia. Są tylko wątpliwości, czy do wyborów zostaną one ukończone? Ostatecznie kułacy — „przepowiadacze” mogą się o siebie nie martwić, bo w razie czego, to w szpitalu w Choroszczy są wolne miejsca. W wiadomym pawilonie.

STEM.

O „reprezentantach ludzi pracy” w sanacyjnej radzie miejskiej

wiejsi ludzie postępowi. Ale i na to znalazła się rada. Po prostu unieważniono listy lewicowe, a pełnomocników tych list i kandydatów na radnych aresztowano. Za kratami więziennymi znaleźli się szwec Zimnoch, robotnicy Wolf Lejko, Wacław Pyrkow, Wołkowicki i wielu innych. Na podstawie spreparowanego przez „dwójkę” oskarżenia skazano m. in. Zimnochę i Lejkę na kilka lat więzienia, a Wołkowicki trafił do Berezki Kartuskiej. Klasa robotnicza Białegostoku pod przewodem Komunistycznej Partii Polski wypowiedziała zdecydowaną walkę sanacyjnemu szalbierzom politycznym. Rzucone przez KPP hasło bojkotu wyborów samorządowych znalazło posłuch wśród robotników, bezrobotnych i biedoty miejskiej. W rezultacie udział w wyborach wzięło zaledwie niespełna 30 proc. obywateli uprawnionych do głosowania, z których znaczna część oddała swe głosy na unieważnioną listę lewicową. Niewiele pomogła tu sanacyjna ordynacja wyborcza podwyższająca wiek uprawniający do głosowania do lat 24, przez co najbardziej rewolucyjną część społeczeństwa — młodzież — nie mogła brać żadnego udziału w życiu publicznym.

Wymowne są również cyfry dotyczące wyborów w poszczególnych obwodach głosowania. Podczas gdy w obwodzie nr 1 (ul. S-to Jańska i część Mickiewicza) zamieszkanym w przeważającej części przez wyższych urzędników województwa frekwencja głosujących dochodziła do 100 proc. uprawnionych do

głosowania, to np. w dzielnicy Antoniuk frekwencja głosujących nie przekroczyła 20 proc. wyborców. A podobnie było i w innych obwodach zamieszkanym przez robotników i biedotę miejską.

W rezultacie „zwycięskich wyborów” robotników, biedotę miejską i kilkanaście tysięcy bezrobotnych „reprezentowali” w radzie tacy „ludzie pracy” jak Bolesław Szymański, kamienicznik i udziałowiec Banku dla Handlu i Rzemiosła, którego później rada wybrała na prezydenta miasta. „Reprezentowali” społeczeństwo białostockie m. in. dyrektor fabryki Cytro — Waks, właściciel fabryki — Pines, Hendler i Roman Wierczok, kamienicznicy i bogaci kupcy Jakub Liwysz, Hugon Peter, Czesław Karwowski i im podobni.

Oczywiście rządili oni miastem nie w interesie biedoty, lecz w swoim własnym. A wśród nich uwijali się zdrajcy klasy robotniczej — Kapituła i Regnelli z PPS-Prawicy, Korbut — przewodniczący NPR itd.

Rezultaty rządów tej dobranej sanacyjnej kliki mieszkańcy miasta szybko odczuli na własnej skórze. Choć i poprzednio finanse miasta i cała gospodarka znajdowały się w opłakanym stanie, po „zwycięstwie” wyborczym sanacji warunki życia ludzi pracy poczęły jeszcze bardziej pogarszać się, bo magistrat postanowił ciężary publiczne jeszcze bardziej przerzucić na barki mas pracujących.

Rozpoczęło się więc stosowanie coraz większego okrajania wydatków na zdrowie, szkolnictwo, urządzenia komunalne itd. Wzrosły opłaty za wodę i światło, za-

przestano remontować nawierzchni ulic i chodników. I jeśli gdzieś były prowadzone jakieś roboty instalacyjne czy inne, to wyłącznie w śródmieściu i dzielnicach zamieszkanym przez bogaczy i sanacyjną śmietankę.

Nie są to zbyt dawne dzieje i pamięta je dobrze wielu białostoczan. Wspominając te czasy rządów kapitalistycznych wyzyskiwaczy, czasy na szczęście już raz na zawsze przebrzmiałe — widzimy jak olbrzymie zmiany zaszły w naszym życiu gospodarczym i społecznym, widzimy jak potężne siły wyzwoliła w narodzie władza ludowa i jak włącza wszystkich ludzi pracy do rządzenia państwem.

Dziś kandydatami do rad narodowych są najlepsi synowie i córki ludu pracującego, których sami wysunęliśmy na kandydatów. Są to wszystkim nam znani działacze społeczni i gospodarczy, jak Roman Woźniak, dawny robotnik w Hucie Szkła, Wacław Zawadzki, przodujący ustawiać PKP, Janina Kuprianowicz — przodująca tkaczka z Fabryki Pluszu, czy Serafina Gers — robotnica z Fabryki Sklejek, aktywistka związkowa i inni.

Akt oddania głosu w dniu 5 grudnia na kandydatów Frontu Narodowego, nie jest tylko głosowaniem, ale i wybieraniem. Bo my mamy dziś możliwość nie tylko głosować, ale i wybierać, nie głosujemy bowiem na numery, lecz na ludzi, których znamy z ich codziennej pracy, na ludzi, których kandydatury sami wysunęliśmy, na ludzi, którzy wyrosli spośród nas i dotychczasową swą pracą zawodową i społeczną dają gwarancję, że w ich działalności, jako radnych decydującą rolę odgrywać będzie interes najszerzych mas ludzi pracy.

H. MATEJCZYK

W białostockiej PKS

Brygada młodzieżowa pracuje

Początki były trudne. Jakoś nie miały szczęścia w białostockiej Ekspozyturze PKS brygady młodzieżowe. Starsi patrzyli z nieufnością na pracę młodych, a młodzi jeszcze nie umieli sobie poradzić samodzielnie w swej brygadzie.

Jednak pod koniec ubiegłego roku zmieniło się na lepsze. ZMP-owcy z białostockiej PKS postanowili powołać na stacji obsługi młodzieżową brygadę remontową. W skład jej weszli Zygmunt Onopa, Stanisław Wiktor i Romuald Gaczkowski.

Trzeba też przyznać, że i kierownicy nie mieli zaufania do remontu ich samochodów wykonywanych przez brygadę młodzieżową. Jeden z drugich ze starszych kierowców machał ręką i wołał sam pracować przy swym „Leylandzie” czy „Skodzie”, niż oddawać silnik w ręce „młodziaków” jak ich nazywano.

Ale i młodziacy byli uparci. Podglądali starszych mechaników jak oni pracują, dyskutowali między sobą i stopniowo wyniki ich pracy były coraz lepsze. Aż wreszcie w tym roku przysnęła początkowa nieufność kierowców jak też i starszych mechaników ze stacji obsługi. Brygada stopniowo wybija-

ła się na przodujące miejsce. Dziś brygada ta, na której czele stoi Stanisław Wiktor, kojarzy się wśród innych brygad remontowych Stacji Obsługi białostockiej PKS. Wykonuje ona naprawy bieżące i średnie pojazdów. Przeciętne wykonanie normy wynosi 200 proc. Podniósł się też i zarobek członków brygady, który miesięcznie wynosi przeciętnie około 1.500 zł. Czasem bywa nawet i więcej.

Młodzieżowa brygada remontowa nadaje dzisiaj ton w pracy. Nad ich stanowiskiem roboczym, tam gdzie pracują, widnieje duży napis: „Tu pracuje brygada młodzieżowa” a obok emblemat ZMP.

Zdawałoby się, że na tym można by zakończyć, że należałoby życzyć tej przodującej brygadzie jeszcze większych sukcesów. A jednak...

Są w białostockiej PKS młodzi chłopcy — praktykanci. Niestety, nie biorą oni przykładu z przodującej brygady młodzieżowej Stanisława Wiktor. Do nich należą przede wszystkim Wiesław Pytko i Lech Rajkowski. Ma z nimi duży kłopot i kierownictwo zakładu i zarząd koła ZMP. A oni jakby się uparli. Nie chcą słuchać brygadzysty, bumelują, obijają się z kąta w kąt. W szkole, gdzie byli poprzednio, również się nie uczyli. Zła praca tych dwu kolegów i kilku im podobnych psuje dobre imię brygadzie młodzieżowej.

Sądźmy jednak, że ci koledzy zrozumieją swoje złe postępowanie i wezmą się solidnie do pracy. Przecież to także młodzieżowcy. A że mogą dobrze pracować, świadczy o tym przykład brygady Stanisława Wiktor. (boh)

Ramy do osłon trzeba zrobić natychmiast

8 listopada Prezydium MRN zleciło Białostockim Zakładom Przemysłu Tere-nowego wykonanie 80 ram do osłon, które będą stały w dniu 5 grudnia w każdym lokalu wyborczym.

Kierownik techniczny zakładów ob. Romaniuk przyrzekł, że będą one gotowe na 25 listopada. Nie dotrzymano tego terminu i przesunięto go na 28 ub. miesiąca. Kiedy pracownik Prezydium zgłosił się po ramy, okazało się, że do kompletu brakuje jeszcze 24 sztuki.

Przypominamy ob. Romaniukowi, że ramy po wyborach nie będą już potrzebne.

Wyborcze materiały propagandowe w Klubie TPP-R

Poradnia Świetlicowa Wojewódzkiego Klubu TPP-R posiada materiały propagandowe o tematyce wyborczej jak: wzorcowe elementy dekoracji, hasła, cytaty, wiersze oraz materiały świetlicowe.

Po materiały te można zgłaszać się do poradni świetlicowej Wojewódzkiego Klubu TPP-R w godzinach od 8 do 18. (gf)

Jak świetlice powitają dzień wyborów

Wybory zbliżają się szybkimi krokami. Do 5 grudnia pozostało już kilka dni. Okres ten trzeba wykorzystać w tym celu, aby wybory były przeprowadzone jak naj-sprawniej. W dużej mierze będzie to zależało od pracy świetlic, od ich aktywnego udziału w akcji wyborczej. Od tego jakim programem artystycznym nasycą świetlice dzień wyborów, w jaki sposób powitają wyborców jak uroczystą im ten dzień będzie w naszym stopniu ogólny nastrój święta.

Przyjemnie będzie wyborcom, gdy w poczekalni, obok lokalu wyborczego, usłyszą miłą piosenkę, dobry wiersz zobaczą występ zespołu artystycznego, potanczą.

Dobrze zrozumiał swą zadania w akcji wyborczej świetlica w Gródku, Rajgrodzie, Beldzie, Grahowie, Skoczach, Sztabinie, gdzie przygotowania idą w całej pełni.

Ale są i takie świetlice, gdzie w ogóle nie się nie robi, gdzie kierownicy świetlic lekkomyślnie potraktowali tak poważną akcję, jaką są wybory i nie postarali się o zorganizowanie form pracy kulturalnej wśród wyborców. Do takich należy świetlica w Dobryńwie, w powiecie

białostockim. Ospale wlecze się przedwyborczą pracą świetlice w powiatach: kolneńskim, bielskim i elkim.

Dzieli nas od wyborów kilka dni. I te świetlice, które opóźniły swą pracę muszą dołożyć maksimum wysiłku, by 5 grudnia zdać egzamin na bardzo dobrze.

Jutro w sali teatru odbędzie się

WIELKI WIEC przedwyborczy mieszkańców Białegostoku

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Białymstoku organizuje w dniu 2 grudnia o godz. 15-tej w sali teatru im. Al. Węgierki wielki wiec.

na którym mieszkańcy Białegostoku spotkają się z kandydatami do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Ukazał się Nr 11/65

„NOWYCH DROG”

TRESĆ

Marian Rybicki — Aktywność mas — podstawowy warunek dalszego umocnienia rad narodowych.

A. Brzoza i A. Pasko — O podziale dochodów w spółdzielniach produkcyjnych.

Mieczysław Marzec — Sprawy rzemiosła i spółdzielczości pracy.

Ryszard Wielburski — Dalszy rozwój rolnictwa radzieckiego.

Fr. Mliczek i J. Urbaniak — Chiny wczoraj i dziś.

Stefan Arski — Na marginesie wyborów w Stanach Zjednoczonych.

Z ŻYCIA PARTII

Zofia Laszkowska — Partyjna organizacja pow. Środa w walce o umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Bronisław Baczko — Radziecka monografia o światopoglądzie Edwarda Dembowskiego.

Program radiowy

Środa — 1 grudnia

Program I na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi: 6.33 Kalendarz radiowy: 7.45 Polska melodie ludowe: 9.00 Audycja szkolna dla klas VIII 9.30 Muzyka operetkowa: 11.00 Audycja szkolna dla klas I i II: 11.30 Muzyka i aktualności: 17.30 Koncert Chóru PR pod dyr. J. Kolačzkowskiego: 18.20 Kronika kulturalna: 20.30 Piosenki dla dzieci w wyk. chóru Aleksandra: 21.10 Koncert chóru pinowski: 21.40 W przededniu: 22.20 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

5.25 Początek audycji: 13.30 Audycja dla kolek „Zwego słowa”: 14.10 Audycja szkolna dla klas IV: 15.20 Koncert solistów: 15.50 Audycja aktualna: 16.00 Koncert popołudniowy: 17.00 Życia Związku Radzieckiego: 17.30 Na warszawskiej fali: 18.20 Z cyklu: „Arcydzieła muzyki fortepianowej”: 19.25 Audycja o książce: Steve Nelsona „Ochołtocy”: 19.45 Koncert estradowy: 20.40 Reportaż literacki: 21.45 Wiadomości sportowe.

Dzienniki: 21.30.

Kronika BIAŁOSTOCKA

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19. „Pokój” „Hamlet” godz. 15, 17.45, 20.30.

KLUBY Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21. Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt. Klub MPiK ul. I Maja czynny w godz. 13 — 21. Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8, godz. 18.30 — Przegląd sytuacji międzynarodowej wygłosi red. W. Łoziński. Po odczytacie film.

BIBLIOTEKI Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18. Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego, czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedzielę biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21. Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz niedziel i świąt. Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 do 14.

WYSTAWY Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie za wyjątkiem poniedziałków w godz. 11 — 19. Muzeum ul. Kilińskiego nr 6 „Wystawa plastyki radzieckiej” w teatrze im. Al. Węgierki — „Wystawa Malachowa Rosyjskie

OGŁOSZENIA drobne

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Dawidowski Piotr zam. w Wasilkowie, ul. Juro-wiecka 15. g 640-1

Prof. dr Oleńskiemu, dr Dwigłowski za uratowanie życia memu synowi przez dokonanie operacji zszycia serca oraz dr Tolooczko i dr Grabiańskiemu za ofiarą opiekę lekarską składam serdeczne podziękowanie. N. Kutyrowicz. g 639-1

GAZETA SPOTOWA

TRIUMF strzelców radzieckich w Caracas

W Caracas zakończyły się XXXVI strzeleckie mistrzostwa świata z udziałem reprezentantów 32 państw.

Wspaniały poziom za-demonstrowali uczestnicy po raz pierw-szy w mistrzostwach reprezentanci ZSRR, którzy odnieśli pełny triumf, zdobywając większość indywidualnych i drużynowych tytułów mistrzowskich.

Zawody rozgrywane w 14 konkurencjach, z których strzelcy radzieccy wygrali 9, a w trzech pozostałych dwóch zajęli trzecie miejsca. Z 63 złotych medali w konkurencjach drużynowych reprezentanci ZSRR zdobyli 41. Prócz tego otrzymali oni 9 brązowych medali oraz zdobyli 6 z 7 specjalnych nagród za zwycięstwa drużynowe w naje-lkawszych konkurencjach.

Startując w 18 konkurencjach indywidualnych, strzelcy radzieccy zdobyli 11 medali: 7 złotych, 7 srebrnych i 5 brązowych.

Najlepszym strzelcem ZSRR okazał się Anatolij Bogdanow, który zdobył tytuły mistrzowski w strzelaniu z karabinu wojskowego leżąc, kłęcząc i z trzech postaw oraz w strzelaniu z kbks kłęcząc, stojąc i z trzech postaw. Ponadto zdobył on jedno trzecie miejsce. Inny reprezentant ZSRR — Borisow zdobył tytuł mistrza świata w dwóch konkurencjach — w strzelaniu z karabinu dowolnego stojąc i z kbks leżąc. W 5 konkurencjach zajął on drugie miejsca.

LZS na cenzurowanym

Legitymacje nie wystarczą

Ta nasza młodzież, a przeważnie wiejska coraz bardziej dąży ma pretensje. Weźmy choćby na przykład chłopów i dziewczęta z Turośni (pow. kolneński). Sami nie wiedzą, czego już chcą. Nie wystarczy im, że Komenda Powiatowa „SP” w Kolnie delegowała specjalnie do Turośni swego instruktora ob. Buraka. Nie wystarczy im, że Burak zostawił legitymacje, a odjeżdżając taskawie zapewnił:

— No, należy rozpocząć tu u was, towarzysze, systematyczną pracę.

Im tego wszystkiego mało. Tak się rozczuli, że dają im od razu trochę sprzętu, dają im piłkę, pantofle gimnastyczne, bo oni chcą systematyczną pracę rozpoczynać. Jakby to bez piłki nie można było.

Nie myśl, czytelniku, że to jest zdanie nasze i zdanie władz zwierzchnich LZS. Przytoczone wyżej zdania — to są mniemania Powiatowej Komendy „SP” w Kolnie, która myśli, że aby zorganizować LZS wystarczy wysłać swego instruktora i zostawić legitymacje.

Pretensje młodzieży z Turośni są w pełni uzasadnione i słuszne, że Komenda Powiatowa „SP” i Rada Powiatowa LZS w Kolnie zmienia swój system organizowania Ludowych Zespołów Sportowych, a rozpoczyna z nimi taką pracę, z której zadowolona będzie młodzież.

Janusz Chudzyński

= POMNIK 33) NAD SIDERKĄ =

Piotr siedł z opuszczoną głową, ze wzrokiem wbitym w ziemię. Smoleńszczyzna, ziemia obca. A piach tu taki sam, jak pod Białymstokiem i drzewa podobne. Nie pierwszy raz już łapał się na takich porównaniach, od których potem ciężiej robiło się na sercu, nie pierwszy już raz postanawiał zamknąć dostęp do siebie wszelkim refleksjom. Przynajmniej do czasu. I nie pierwszy raz postanowienie to łamał.

— Pierwszego września wyruszyła na front Pierwsza Dywizja...

Grigorij urwał w połowie, rzucił na niego szybko spoj-rzenie.

— No?

Wareniuk przystanął. Zmieszany wskazał ścieżkę, biegnącą przez brzezinkę.

— Jesteśmy na miejscu. Dziękuję wam, Grigoriju Pawłowiczu.

— ...Pietia?

Piotr uśmiechnął się szeroko, wyprostował przygarbione plecy. W jednej chwili odmienił się zupełnie, dotychczasowe przygnębienie zniknęło bez śladu.

— Ja im za ojca...

Zająknął się, umilkł. Zmroczniał, wspomnienie ojca okazało się bolesniejsze niż przypuszczał. To nie, że minęło lat dziewięć. Krzywda dziecka pozostawia trwałe ślady.

— Co „ojca”? — nie domyślił się Grigorij. Piotr machnął tylko ręką.

Faszyści. Mówię, że za ojca ja im...

— Ojca ci faszyści zamordowali, Pietia?

Piotr skinął głową.

— Ależ to chyba nieprawda, Pietia! Skądbyś się dowiedział?

— To już dawno — wykrztusił Wareniuk. — Jeszcze w trzydziestym czwartym roku...

— W trzydziestym czwartym roku? — zdumiał się Kunawin. — Jak to?

— Ano, tak. Na śmierć zamęczyli...

— Ale Pietia, co ty wygadujesz? W Polsce?

— W Polsce. W Rajewce.

Grigorij pokręcił głową. To było niejasne.

— W trzydziestym czwartym roku, w Polsce? Niemcy?

— Ach, nie — Wareniuk już przyszedł do siebie, zapragnął nagle powiedzieć o wszystkim. — Nasi.

— Przecież powiedziałeś, że faszyści... — dopiero kiedy wypowiedział — zrozumiał. Mimo to Piotr wyjaśnił:

— Nasi faszyści. Polscy.

Potem zaczął mówić. Wypowiadał cicho, beznamiętnie słowa, układał je w nabrzmiałe bólem i skargą zdania, rysował obraz lat krzywdy. Wreszcie któreś tam słowo urwał w połowie, powiedział:

— Jeszcze raz dziękuję wam, Grigoriju Pawłowiczu. Odszedł szybko, wysoki, szczupły. Kunawin odprowadził go wzrokiem.

— Nieszczęśliwy chłopak — westchnął. Wracając na białą wspominał zaczął wszystko to, co usłyszał.

„Że nie miał łatwego życia, to fakt” — myślał idąc. — „Ale ktoś z nas żył łatwo? Chociaż — nie. Oceniam nie-słusznie”.

(Ciąg dalszy nastąpi)